Nr. 65. Kraków, Sobota 9 Lutego 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41; Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numeru po 16 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Paryżu i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło wobec budżetu.

Kraków, 9 lutego.

Jest faktem niezaprzeczonym, o którym się wszyscy co dzień na nowo na własnej skórze przekonują, że położenie, w jakiem kraj nasz znalazł się zaraz po wybuchu wojny, nietylko nie poprawiło się, lecz pogarsza się z dniem każdym. Poczucie krzywdy ciężkiej, upośledzenia dotkliwego i opuszczenia niezasłużonego gnębi każdego obywatela tego kraju. Każdy ma uzasadnioną codziennymi faktami świadomość, że cierpi więcej, niż tego wymagają rzeczywiste konieczności wojny i za tę nadwyżkę cierpienia czyni słusznie odpowiedzialnym rząd centralny, tudzież administracyę krajową.

Koło polskie nie byłoby przedstawicielstwem tego kraju, gdyby nie podzielało tego samego uczucia, gdyby nie szukało ochrony przed krzywdą i pomocy przed szkodą, gdyby nie prezentowało rządowi tych uzasadnionych skarg i grawaminów, które przeciw niemu podnoszą wszyscy w tym kraju.

Tu nic nie pomogą żadne teoretyczne wskazania, żadne, chociażby najszanowniejsze tradycye Koło polskie nie może okazywać zadowolenia w parlamencie i w stosunku do rządu, gdy ogół jego mocodawców w kraju od lat żyje w gnębiącej świadomości, że cierpienia jego są skutkiem błędów tego rządu.

Stanowisko Koła jest trudne. Zadanie jego równe kwadraturze koła. Zaiste jak pogodzić obowiązki reprezentacyi ludowej, która musi wyrażać myśl i uczucie reprezentowanych, z zadaniami polityki realnej i przewidującej, która każe uczucia trzymać na uwięzi i nie poddawać się nerwom i nastrojom.

To też bynajmniej nie łączymy oskarżenia ze stwierdzeniem faktu, że zadania tego Koło także i teraz nie zdołało rozwiązać. Bo w ciągu kilku godzin okazało się, że zastosowany przez Koło najostrzejszy środek parlamentarny, mianowicie odmówienie głosowania za przejściem do szczegółowej dyskusyi nad budżetem, pozostał bez skutku. Gabinet bowiem podał się wprawdzie do dymisyi. Ale cesarz dymisyi tej nie przyjął.

Większość Koła zatem zastosowała ostry środek, nie rozważywszy należycie wszystkich możliwych jego konsekwencyj i stanęła wobec sytuacyi jeszcze trudniejszej, niż ta, która służyła jej za przesłankę do tej opozycyjnej uchwały.

Po doświadczeniu, zrobionem z obaleniem gabinetu Clama, podlegałoby dyskusyi, czy ponowne skuteczne obalenie Seidlera rokuje krajowi rzeczywiście takie korzyści i takie na jego cierpienia remedya, jakich on oczekuje. Wiemy przecież wszyscy, że dr Seidler nie wziął na siebie wobec Koła ani połowy tych zobowiązań, które już był przyjął hr. Clam, że pominiemy przy tem różnicę w sile realizacyjnej, jaka zachodziła między Clamem a Seidlerem na korzyść pierwszego.

Zastąpienie Clama Seidlerem nie było też wcale żadną korzyścią dla realnych interesów kraju. Przeciwnie wiele przemawia za tem, że było szkodą. Ale ostatecznie przynajmniej sama próba siły wypadła wówczas dla Koła dodatnio. Koło zademonstrowało swoje znaczenie w parlamencie. Podkreśliło swój »prestige«. Cokolwiek można myśleć o polityce czystego »prestigeu« ze stanowiska zdrowego realizmu, lepiej jest uratować przynajmniej prestige, niż nic nie uratować.

A tak właśnie stało się teraz.

Przedewszystkiem utrącenie budżetu jeszcze przed szczegółową dyskusyą świadczy o pośpiechu, który w tym wypadku może być objawem tylko wielkiego i dla wszelkiej polityki zgubnego zdenerwowania. Zupełnie słusznie podnosił pos. Zieleniewski w swoim wniosku, że na zastosowanie opozycyi będzie dość czasu przy uchwalaniu budżetu. Niedopuszczanie zaś do szczegółowej dyskusyi nad budżetem szkodzi nietylko rządowi, lecz także parlamentowi, więc i Kołu polskiemu, bo odbiera mu możność sprecyzowania swoich skarg, żalów i żądań. Zgoda na szczegółową dyskusyę zupełnie nie przesądzała zgody na budżet. Przeciwnie w dyskusyi tej można było dopiero uzasadnić należycie ewentualne odmówienie budżetu.

Dlatego też w onegdajszej uchwale Koła uderza nie jej kierunek opozycyjny, bo ten jest w danych warunkach naturalny. Ale zadziwia ta zupełnie zbyteczna ostrość postawienia sprawy, z której wynika, że Koło nie tylko odmawia rządowi budżetu, ale nawet wzbrania się rozmawiać z nim parlamentarnie. Ten dodatek zaś zupełnie jest niepotrzebny, co więcej szkodliwy, bo wnosi do sprawy czysto rzeczowej element jakgdyby zaciekłości i nieprzejednania, które to ingredyencye każdy dobry kucharz polityczny zawsze ze swej kuchni usuwa, albowiem psują smak wszelkiej potrawy. Ale wszystko to byłoby ostatecznie drugorzędnem, gdyby wskutek tego nagłego i tak demonstracyjnie przyspieszonego ataku dr Seidler upadł. Ale on nie upadł. Z szybkością, która politycznie myślącemu musi dużo powiedzieć, cios, wymierzony przez Koło rządowi, został odparowany. Tego samego wieczora, w którym dr Seidler podał się do dymisyi, już Biuro korespondencyjne otrzymało do ogłoszenia odpowiedź cesarza, w której ta dymisya nie zostaje przyjęta...

Prezes Koła polskiego został powołany do cesarza. Nie wiemy oczywiście, co mu cesarz powiedział. Ale to wcale nie znaczy, aby jakikolwiek polityk polski mógł zasłaniać się nieznajomością stanowiska cesarza. To stanowisko jest znane dokładnie. Aby zaś nie pozostawić żadnych wątpliwości, cesarz jeszcze w ostatnich dniach przed wyborem prezesa Koła wezwał do siebie eksc. Abrahamowicza jako seniora i określił mu to swoje stanowisko z jasnością, która nie pozostawiała nic do życzenia. A p. Abrahamowicz tajemnicy z tej rozmowy przed Kołem nie czynił, lecz przeciwnie zreferował ją bardzo dokładnie.

Na podstawie tego, co cesarz powiedział eksc. Abrahamowiczowi, było niewątpliwem, że korona nie przyjmie dymisyi dra Seidlera, jeżeli się on do niej na skutek stanowiska Koła w sprawie budżetu poda. Koło o tem wiedziało. A jeżeli tak, to jaką myślą polityczną kierowała się narodowa demokracya, stawiając swój wniosek?

Jakaż jest teraz sytuacya? Oto Koło uchwaliło nie głosować nietylko za budżetem, ale nawet za szczegółową dyskusyą nad nim. W ten sposób zadało najcięższy cios rządowi. Rząd to uznał i natychmiast podał się do dymisyi. Ale tu występuje korona i — dymisyi tej nie przyjmuje. To znaczy, że Koło znalazło się w przeciwieństwie nie do rządu, ale do korony. Gdyby jutro miała wybuchnąć ogólna, powszechna i niezawodna w skutkach rewolucya, to jeszcze dzisiaj należałoby rozważyć, czy takie przeciwieństwa wyjść nam mogą na zdrowie. Cóż dopiero można mówić i myśleć o takich przeciwieństwach w sytuacyi, jaka jest, w jakiej my się znajdujemy, i w jakiej się sprawa przyszłości całej Polski znajduje.

Wszak to, co w sobotę uchwalono we Lwowie, ten akt politycznego rozumu, który domaga się połączenia Galicyi i budującego się państwa polskiego w jedną całość pod berłem cesarza Karola i jego dynastyi, wszak to nie jest jakaś improwizacya, tylko wyraz najgłębszych przekonań wszystkich Polaków, gdziekolwiek są, o ile nie stracili zdolności rozumnego myślenia. Jakżeż wobec tego wygląda to przeciwieństwo, w którem znalazło się Koło do korony po onegdajszych swoich uchwałach? Jakie muszą być konsekwencye tego przeciwieństwa?

Wszyscy w Polsce uznają, że cesarz Karol może być — ale nie musi — z natury rzeczy najpotężniejszym czynnikiem w korzystnem rozwiązaniu sprawy polskiej. I właśnie w chwili, kiedy się to rozwiązanie dokonuje — bo wszak my nie wiemy, co robiono w Berlinie w ostatnich dniach — Koło polskie wytwarza sytuacyę, w której objawia się przeciwieństwo między niem a koroną!...

Z najgłębszą troską patrzymy na tę politykę.

Ale pozostawmy na boku na razie te największe zagadnienia sprawy przyszłości całej Polski, jakkolwiek naszem zdaniem powinny one bezwarunkowo górować w tej chwili nad wszelkiemi najsłuszniejszemi naszemi sprawami gospodarczemi, i pozostańmy na płaszczyźnie tych właśnie mimo całej swojej doniosłości drugorzędnych dzisiaj kwestyj ściśle krajowych.

Czy uchwałą swoją Koło polskie przyczyniło się do ich korzystnego rozwiązania? W jakim stopniu?

Nie przyjmując dymisyi dra Seidlera, korona dała mu tem samem nowe pełnomocnictwa, rozszerzała zakres jego władzy. Bo przecie każdy rozumie, co to znaczy, jeżeli szef rządu podaje się do dymisyi, ponieważ od parlamentu nie może dostać budżetu, a korona powiada mu — zostań! Więc jeżeli ma zostać rząd, to musi pójść parlament, bo państwo nie może przecie pozostać bez pieniędzy. A jeżeli pójdzie parlament, to co w takim razie zyska Koło polskie, co zyska kraj?

Ale gdyby jeszcze na tem stanęło, gdyby wskutek uchwały Koła z jednej strony a postanowienia korony z drugiej, parlament istotnie poszedł do domu, lub zgoła został rozwiązany, to byłoby to niewątpliwie nieszczęście dla naszego kraju większe, niż dla jakiego innego, ale bądź co bądź »prestige« Koła byłby uratowany. Możnaby bowiem pocieszać się — komuby ta pociecha wystarczyła — że wprawdzie nie zyskaliśmy nic, wprawdzie naraziliśmy kraj na powrót znanych dobrze rządów nieodpowiedzialnych, ale dowiedliśmy przed całym światem, że w Austryi wbrew Polakom rządzić parlamentarnie i konstytucyjnie nie można.

Lecz my mamy uzasadnione wątpliwości, czy ten parlament da się dla salwowania naszego »prestige'u« tak łatwo rozpędzić, czy ci sami Rusini, co więcej ci sami Czesi, którzy tak gorąco gotują ale zimno jedzą, nie przyjdą przypadkiem do przekonania, że lepiej jest dać budżet i mieć parlament, niż nie dać budżetu i mieć — stan wyjątkowy...

Wszak jest tajemnicą poliszynela, że przy poprzedniem prowizoryum budżetowem właśnie nie kto inny, jak Czesi zabiegali najusilniej koło posłów polskich, namawiając ich, aby głosowali za prowizoryum, bo inaczej parlament mógłby pójść w drzazgi, a bez parlamentu cóż poczną przedewszystkiem — Czesi?

Tak więc pozostanie Seidlera przy władzy a Koła przy opozycyi nie oznacza jeszcze bynajmniej, że parlament pójdzie do domu. Znajdzie się bowiem dość takich, którzy go zechcą ratować. A wtedy Koło polskie pozostanie ze swoją uchwałą, ale bez jakichkolwiek korzyści z bardzo trudnym stosunkiem do zwycięskiego rządu i w bardzo wątpliwej sytuacyi wobec korony.

Dr Biliński miał po trzykroć słuszność, twierdząc, że Koło polskie jest instrumentem »ostrym i skutecznym«. Szkoda tylko, że nie dodał — »pod warunkiem, że będzie rozumnie użyte«...

Sytuacya wewnętrzna.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lutego.

DWUMIESIĘCZNE PROWIZORYUM BUDŻETOWE.

Uwiadomiony we czwartek po południu, że w Kole polskiem zgłoszono wniosek o przyznanie rządowi kilkumiesięcznego prowizoryum, oświadczył dr Seidler, że uchwalenie takiego wniosku nie wpłynęłoby na jego postanowienie, że poda się bezwarunkowo do dymisyi, gdy nie uzyska większości za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Obecnie, gdy cesarz dymisyi gabinetu nie przyjął, **zmienił dr Seidler swe stanowisko. Dr Seidler gotów jest obecnie przedłożyć sam Izbie prowizoryum budżetowe, starając się naturalnie o prowizoryum jak najdłuższe.**

Parlamentarne koła niemieckie wyrażają dziś pewność, że Koło polskie stanowisko, zajęte we czwartek, zmieni o tyle, że udzieli rządowi kilkumiesięcznego prowizoryum budżetowego.

Wedle nastroju, panującego dziś w poszczególnych grupach Koła polskiego, ocenić należy sytuacyę w sposób następujący:

Możliwość zmiany uchwały, odmawiającej rządowi także 2 miesięcznego prowizoryum budżetowego, nie jest wykluczona. Prowizoryum dłuższego Koło rządowi nie przyzna. W sprawie tej zadecyduje Koło we środę.

Twierdzenie wieczornej »Zeit«, iż prezes Koła polskiego, bar. Goetz, przyjął wobec cesarza formalną rękojmię, iż Koło prowizoryum uchwali, pozbawione jest naturalnie wszelkiej podstawy.

POGŁOSKI O REKONSTRUKCYI GABINETU.

W parlamencie krążyły wczoraj pogłoski, że **dr Seidler zamierza podjąć znowu plan przeobrażenia gabinetu obecnego w gabinet parlamentarny,** że w najbliższym już czasie rozpocząć ma nawet w tym kierunku układy ze stronnictwami, że w skład gabinetu parlamentarnego powołać zamierza także Rusinów i Słowian południowych. W pogłoskach tych tyle tylko jest prawdy, że dr Seidler stanąłby niewątpliwie bardzo chętnie na czele gabinetu parlamentarnego, tudzież że myśl tę w ostatnich czasach kilkakrotnie poruszał. Świadczy to jednak tylko o wielkim optymiźmie dra Seidlera. **O utworzeniu gabinetu parlamentarnego na razie mowy być nie może.** Trudno przypuścić, by Koło polskie przyjąć chciało odpowiedzialność za stosunki, panujące w kraju.

O wstąpieniu Słowian południowych do gabinetu mówić może tylko ten, kto nie zna ich sojuszu z Czechami. **Czesi przez czas trwania wojny do gabinetu za żadną cenę nie wstąpią,** wchodzić mogliby zatem w rachubę tylko Niemcy i Rusini. Ci ostatni przyjęliby pewną propozycyę tem bardziej, że prąd opozycyjny w klubie ukraińskim — widocznie pod wpływem sytuacyi zagranicznej — coraz bardziej słabnie. **Rusini zamierzali pono nawet w Izbie głosować za przejściem do dyskusyi szczegółowej w sprawie budżetu a na zmianę ich stanowiska wpłynęli Czesi w ostatniej chwili,** przekonawszy ich, że sprawa sądu obwodowego w Trutnowie jest sprawą, obchodzącą wszystkich Słowian.

GROŹBY CZECHÓW.

Uzyskanie większości dla prowizoryum budżetowego nie zażegnałoby jednakże jeszcze całkiem niebezpieczeństwa, grożącego gabinetowi dra Seidlera. Załatwiona musi być jeszcze sprawa sądu obwodowego w Trutnowie. Ze źródła zupełnie wiarygodnego dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że Czesi żądają w kategorycznej formie od prezydenta ministrów **cofnięcia przyrzeczenia, danego radykałom niemieckim w sprawie sądu obwodowego w Trutnowie, a w razie odmowy rozpoczną stanowczą walkę z rządem bez względu na skutki,** jakie walka ta spowodowałaby dla parlamentu.

W niedzielę i poniedziałek omawiać będą w Pradze komisye wykonawcze wszystkich stronnictw czeskich środki, jakich posłowie czescy mają w razie potrzeby użyć. **Prezydyum Związku czeskiego proponuje obok udaremnienia pracy parlamentu złożenie wszystkich mandatów do Rady państwa.**

Konferencya bar. Goetza z drem Seidlerem.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lutego.

Prezes Koła polskiego bar. Goetz odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów dr Seidlerem w sprawie sytuacyi wewnętrznej. Dr Seidler informował się w szczególności co do ewentualnego stanowiska Koła polskiego na wypadek, gdyby rząd wniósł w Izbie przedłożenie o prowizoryum budżetowem.

NARADY W KOLE POLSKIEM.

Po południu odbyło się posiedzenie prezydyum Koła, w którem wzięli udział oprócz prezesa bar. Goetza posłowie Zieleniewski, Kędzior, Skarbek (w zastępstwie dra Głąbińskiego), Wysocki (w zastępstwie ks. Lubomirskiego), Diamand (w zastępstwie Daszyńskiego) i poseł Stapiński. Obecny był także minister dla Galicyi dr Twardowski.

Prezes bar. Goetz zdał sprawę z posłuchania u cesarza i uwiadomił prezydyum, że **prezydent ministrów pragnie odbyć w sobotę konferencyę z przedstawicielami Koła.**

Prezydyum Koła uchwaliło uczynić zadość życzeniu dra Seidlera. Na konferencyi omawiane będą postulaty Koła.

W konferencyi tej nie weźmie udziału przedstawiciel narodowej demokracyi hr. Skarbek, który — jak oświadczył — nie ma zaufania do przyrzeczeń obecnego rządu.

Rokowania dra Seidlera ze stronnictwami.

Wiedeń, 9 lutego.

Jak twierdzą koła, które posiadają dobre informacye, dr Seidler podejmie nowe rokowania ze stronnictwami parlamentarnemi, zwłaszcza zaś z Kołem polskiem. Jak się zdaje, Koło polskie wobec oświadczenia korony byłoby skłonne do zmiany swojego stanowiska. **Gabinetowi zrekonstruowanemu, który Kołu polskiemu dałby pewne przyrzeczenia, Koło nie odmówiłoby budżetu.** Ale dr Seidler w żadnym razie nie zadowoliłby się dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem, lecz domagałby się uchwalenia zwyczajnego budżetu.

Wszystkie stronnictwa ogłaszają oświadczenia, stwierdzające, że trzeba uczynić wszystko, ażeby w interesie ludów i państwa utrzymać parlament, jedyne miejsce, na którem głosić można życzenia ludów. **Powrót rządów paragrafu 14 jest wyłączony.** Trzeba jak najprędzej utworzyć rząd konstytucyjny i dojść do takich stosunków parlamentarnych, ażeby uchwalić prowizoryum budżetowe.

Wrażenie w Budapeszcie.

Budapeszt, 9 lutego.

Prasa tutejsza nie wiele zajmuje się przesileniem gabinetowem w Austryi. »Pester Lloyd« powiada, że wszystkie przesilenia gabinetowe w Austryi są wynikiem sprzeniewierzenia się Niemców programowi z r. 1867.

Głos berliński.

Berlin, 9 lutego.

»Berliner Tageblatt«, podawszy wiadomość o dymisyi gabinetu dra Seidlera, uczynił następującą uwagę: **»Był to gabinet urzędniczy, któremu brakło siły twórczej«.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Nie było szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Zachodni teren wojny.

Na całym froncie działalność bojowa nie znaczna. Na wschodnim brzegu Mozy pod Bezonvaux i na południowy zachód od Ornes nasza piechota z rozwiadów przyprowadziła jeńców. Za dnia była czynną w tym odcinku artylerya.

Z innych frontów nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Generał Henryk Dąbrowski.

W setną rocznicę zgonu (1755—1818).

(Dokończenie.)

Ale to należało do przyszłości. Teraźniejszość legionowa Dąbrowskiego wciąż nad wyraz była ciężka. Służba legii była krwawa a stosunkowo nikła. Nie otwierała upragnionej drogi do wyzwolenia ojczyzny. Raz po razie okrutne spadały zawody i klęski. Zawody pokojowe: Loeben, Campo Formio, Luneville. Klęski wojenne: Trebia, Nowi, San Domingo. Po pierwszym pokoju austryackim Bonapartego, tajnie planował Dąbrowski »bryknąć« mu z legią do Turcyi, stamtąd pomaszerować do Galicyi i wszcząć powstanie przeciw Austryi.

Po drugim pokoju złożył Austryi tajny plan zjednoczenia Polski niepodległej, przeciw Prusom, pod królem z domu Habsburgów. Lecz nadeszły ciosy zabójcze, rozbicie, rozkład, rozwiązanie legionów. Odwróciła się od nich opinia narodu. Wcześniej po powrocie Kościuszki, Dąbrowski był natychmiast siebie i legie jego oddał opiece. Zaraz odwrócił się od niego i Kościuszko, kwiat rycerstwa tłumnie opuszczał legiony i wracał do domu. Dąbrowski pozostał. Nie miał nawet po co wracać do domu. — Tam, i na wychodźtwie, cześć jego niemiłosiernie szarpano, kondotyera, sprzedawczyka, sługi Targowicy, Suwarowa, Prus, a wreszcie Napoleona, co z nim pospołu legię zgładził i legię oszukał. Gdzieś w Abruzzach ścigając zbójów Fra Diavola, odcięty od kraju, potępiony, osamotniony, opłakiwał Dąbrowski zniszczałe swe dzieło legionowe. To była moralnie najposępniejsza doba jego życia.

V.

Ale przyszło wyzwolenie. Wezwany po Jenie przez Napoleona jednym pędem z Włoch południowych skoczył Dąbrowski do Berlina. Stanął zrazu na czele narodu a zwłaszcza bliskiej sobie z Kościuszki czasów Wielkopolski. Z wiernym swym piewcą Wybickim, wjeżdżając konno do Poznania nagle zewsząd z ulicy, okien, balkonów, grzmiącym legionowym przywitany mazurkiem miał chwilę słabości, zapłakał. To był życia jego szczyt najgórniejszy. Potem zstąpić stąd znów do dalszych nieustannych wypadło wysiłków. Wypadło, w cieniu świetniejszej ks. Józefa postaci, na drugiem pełnić je miejscu.

Uczestniczył niestrudzenie Dąbrowski w organizacyi wojska warszawskiego. Był z niem w ogniu pod Gdańskiem i Friedlandem; był w kampanii galicyjskiej; był w wyprawie moskiewskiej, gdzie najdorzalsze swe stałości i talentu świadectwo w okropnej berezyńskiej złożył potrzebie. Po Lipsku, po zgonie Poniatowskiego, gdy tylu najlepszych beznadziejnie porzucało szeregi, on się został na czele. Poprowadził do Francyi, pielęgnował, gromadził pokruszone szczątki broni polskiej. Godnie pożegnawszy Napoleona, poważnie pozdrowiwszy Aleksandra, zaprowadził je z powrotem do ojczyzny. Zatrudnił się znów najusilniej reorganizacyą wojska. A wciąż osobiście lub pośrednio, w Paryżu, w Warszawie, Petersburgu, Wiedniu, czujnie trzymał rękę na pulsie powszechnej sprawy polskiej. Po stworzeniu Kongresówki, chcć senator wojewoda Królestwa, zdala od samowoli W. Ks. Konstantego, w umiłowanej osiadł Wielkopolsce.

VI.

Dojeżdżał stąd, aż pod sam koniec, do Warszawy. Kochał w niej serce narodu, zapisał jej co miał najdroższego, bezcenne swe zbiory legionowe. Dobrze też popularną jego postać znała nasza stolica. Był wzrostu słusznego, barczysty, od lat młodych do otyłości skłonny. Zwinny zresztą, wyćwiczony wybornie, acz bez fantazyi, władał koniem i szablą. W stroju, chodzie, postawie w zwyczajnym wyglądzie i wzięciu się, był bardzo prosty, aż zaniedbany. Od rasowego lechickiego typu szlacheckiego wybitnie odbiegał. Głowę miał dużą, cienką, ołysiałą, twarz tłustą, fałdzistą, policzki obwisłe, nos gruby, szczękę tępą, usta szerokie. Ale na silnem, wysokiem czole, w pięknem, głębokiem oku, w całym wyrazie i spojrzeniu nosił piętno serdecznej dobroci, niepospolitego rozumu, niezłomnego postanowienia.

Po raz ostatni zjechał do Warszawy tuż przed zgonem, w czerwcu 1818 r., po pierwszem sejmie Królestwa. Po wspaniałych Aleksandra przyjęciach na Zamku, Dąbrowski w skromnem swem mieszkaniu na pierwszem piętrze Starej Poczty na Krak. Przedmieściu, spraszając na obiad z serem młodych oficerów, odsłaniał im wątłe położenie narodu, wskazywał ich obowiązki wojskowe i obywatelskie. — Radził jednoczyć i gotować do ocalenia i utrwalenia iście niepodległej Polski. Radził »ożywić działalność narodu polskiego i natchnąć go ufnością we własne jego siły«. Stary wódz, roztropny a czujny, nie namawiał do szaleństwa, lecz uczył baczności i wytrwania. Nieśmiertelną legionową iskrę następnemu pokoleniu Łukasińskich filaretów, podchorążych, prawie stygnącą przekazywał dłonią. Po śmierci Poniatowskiego, po śmierci Kościuszki, z owej trójcy ostatni, on już za nimi pośpieszał i stare, spracowane oczy, sto lat temu będzie, zamknął na zawsze.

VII.

Po Kościuszce — Dąbrowski.

W setną rocznicę ich zgonu czcimy ich kolejno, nie dla nich, lecz dla siebie. Im też później czci naszej nie trzeba. Własną za życia nieśmiertelną zasługą oni swe imię na zawsze wrazili wdzięczności narodu, szacunkowi świata. Ale nam samym dziś właśnie, ten hołd potrzebny, niezbędny. Rzecz potrzebna, w męce i grozie dzisiejszej od nich zaczerpnąć pociechy, otuchy. Ale na tem niedość. — Czemże są, czem być mogą pamiątkowe obchody w niniejszej dobie, rozstrzygającej o losie narodu. — Marnością, jeśli nie są obrachunkiem i podnietą narodowego sumienia. W tej przełomowej dobie niedość pokłonić się tamtym wielkim cieniom; niezbędna spojrzeć ku nim w górę i ich miarą mierzyć nasz wzrost — wolę, rozum, wspominając ich wielkość, wzdrygnąć się na małość naszą, ocknąć się z niej, wydrzeć, podnieść ku ogromowi zadań, obowiązków i straszliwej naszej odpowiedzialności. Jak oni na naszem postąpiliby miejscu? i co za lat sto, co jutro, ich miarą mierząc, orzeknie naród? W tem potężna ostroga, wstrząsająca tkwić winna pobudka. Tedy ci drodzy przedstuletni wodzowie dziś jeszcze nasze słabe wesprzeć mogą pokolenie. Obyż w pamiątkowym swym roku niniejszym, może stanowczym dla Polski, tak wsparł ją i natchnął Dąbrowski.

S. Askenazy.

Rada Stanu.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Warszawa, 7 lutego.

(ojs). Pierwszy numer dziennika urzędowego, »Monitora Polskiego«, który ukazał się wczoraj wieczorem, przyniósł w części urzędowej trzy dokumenty rządowe, a mianowicie: ustawę Rady Stanu, instrukcyę wyborczą, oraz odezwę Rady Regencyjnej do narodu w sprawie wyborów.

Oto dosłowne brzmienie odezwy:

Rodacy!

Przyjęliśmy na swe barki ciężar piastowania władzy najwyższej w państwie polskiem w tem przeświadczeniu, że władzy tej oparcie i źródło spoczywa w narodzie, który w ciągu stuletniej przeszło niewoli, a również w ciągu wojny obecnej dowiódł, że niezłomnem jego dążeniem jest posiadanie własnego niepodległego państwa.

Pragniemy dać wyraz ścisłej łączności z narodem i jego dążeniami przez jak najszybsze zwołanie, opartego na demokratycznych podstawach, przedstawicielstwa narodowego — pierwszego po dziesiątkach lat Sejmu państwa polskiego.

Sejm będzie tem ciałem, przez który naród wolę swoją w sprawach najdonioślejszych, przyszłości jego dotyczących, objawi.

Ażeby sprawa ta jaknajrychlej pomyślnie rozwiązaną być mogła, winno być wydane prawo, przepisujące sposób zwołania Sejmu, oraz zasady jego składu i ustroju. Projekt takiego prawa, opracowany przez nasz rząd, przedstawimy do rozważenia Radzie Stanu, która złożona będzie z przedstawicieli wszystkich warstw ludności, oraz kierunków myśli politycznej.

Ponieważ istniejące w kraju stronnictwa polityczne nie obejmują wszystkich jego mieszkańców i przeważna część ludności pozostaje poza nimi, osądziliśmy, iż nie byłoby rzeczą słuszną ani możliwą tworzenie Rady Stanu na podstawie reprezentacyi stronnictw.

Postanowiliśmy przeto powierzyć Radom miejskim i Sejmikom powiatowym prawo wyboru członków Rady Stanu, a zdając sobie sprawę z tego, że Rady i Sejmiki nie reprezentują w równej mierze wszystkich obywateli kraju, zachowaliśmy sobie prawo mianowania pozostałej części członków Rady Stanu, aby tą drogą uzupełnić przedstawicielstwo wszystkich warstw narodu, oraz wprowadzić ludzi, których zdania ze względu na ich wiedzę i doświadczenie wysłuchać należy.

Rada Stanu będzie miała za najbliższe swe zadanie uchwalenie prawa o Sejmie przy wiernym przestrzeganiu zasad demokratycznych, na których chcemy mieć oparty Sejm polski. Skoro tylko ukończy ona tę ważną pracę, dołożymy wszystkich starań, aby prawo o Sejmie bez zwłoki wydane i wybory do niego dokonane zostały. Ponieważ budowa państwa polskiego wymaga wydania szeregu niecierpiących zwłoki praw, przeto zanim zbierze się Sejm, Rada Stanu zajmie się uchwaleniem tych ustaw, jakie rząd i ona sama uznają za najpilniejsze.

Wszystkich tedy synów naszej ojczyzny, którzy do oddania głosów przy wyborach są uprawnieni, oraz tych, którzy przez wybór lub mianowanie nasze do pracy w Radzie Stanu powołani będą, wzywamy, aby, wspierając usiłowania nasze, obowiązek swój obywatelski wypełnili, pomni na tę ciężką odpowiedzialność, jaka na nas wszystkich spoczywa w tej rozstrzygającej dla przyszłych losów Polski chwili dziejowej.

Warszawa, dnia 4 lutego 1918.

Ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup. Józef Ostrowski. Zdzisław ks. Lubomirski.

* * *

Ustawa Rady Stanu zawarta jest w 33 artykułach. Artykuły 1 i 2 określają liczbę i skład członków Rady Stanu. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, Rada Stanu Królestwa Polskiego składać się będzie z 110 członków, z których 12 będzie wirylistów, 55 — powołanych z wyborów i 43 — mianowanych przez Radę Regencyjną. Z głosem wirylnym zasiadać będą: 6 biskupów dyecezyalnych obrządku rzymsko-katolickiego, superintendent generalny wyznania ewangelickiego augsburskiego, superintendent wyznania ewangelicko-reformowanego, najstarszy wiekiem rabin żydowski stoł. m. Warszawy, rektorzy uniwersytetu i politechniki, oraz pierwszy prezes sądu najwyższego.

Art. 3 wskazuje te jednostki samorządne, które mają wybierać członków Rady Stanu, a więc: rada miejska stoł. m. Warszawy wybiera 6 członków, rada miejska w Łodzi — 3 członków, rada miejska lubelska — 1 członka, radni stoł. m. Warszawy z kuryi powszechnej — 2 członków, tej samej kategoryi radni w Łodzi — 1 członka, Sejmiki powiatowe w generał-gubernatorstwie warszawskiem — 24 członków i Sejmiki powiatowe w generał-gubernatorstwie lubelskiem — 18.

Członkiem Rady Stanu, jak zaznacza art. czwarty, może być wybrany lub mianowany każdy obywatel państwa polskiego płci męskiej, zamieszkały w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego, oraz lubelskiego, który ukończył 30 lat, umie czytać i pisać biegle po polsku, oraz ma prawa wyborcze do Rad miejskich i Sejmików powiatowych.

Czynne prawo wyboru (art. 5-ty do Rady Stanu służy członkom Rad miejskich, względnie Sejmików powiatowych.

Dalsze artykuły: 6, 7, 8 i 9 określają sposób, w jaki winny być przeprowadzone wybory i obliczane głosy. Głosowanie jest tajne za pomocą kart wyborczych. Każdy wyborca pisze na swojej karcie wyborczej jedno tylko nazwisko, bez względu na liczbę wybieranych członków Rady Stanu. Jeżeli wybiera się tylko jednego członka Rady Stanu, wybrany jest ten, kto uzyskał więcej niż połowę oddanych ważnych głosów; wybierani w liczbie 2 muszą uzyskać nie mniej, jak jedną trzecią ogólnej liczby oddanych ważnych głosów; wybierani w liczbie trzech muszą mieć nie mniej, jak jedną szóstą ogólnej liczby ważnych głosów; wybierani w liczbie sześciu powinni uzyskać nie mniej, jak jedną dziewiątą ogólnej liczby głosów.

Bezpośrednio po wyborze członków Rady Stanu Rady miejskie i Sejmiki powiatowe mają wybrać w osobnem głosowaniu ich zastępców.

Na przypadek gdyby wybory w którejkolwiek z Rad miejskich lub w którymkolwiek z okręgów wyborczych nie doszły w oznaczonym terminie do skutku, Rada Regencyjna ma prawo mianować członków Rady Stanu, co do których wybór nie nastąpił, z pośród mieszkańców danego miasta, względnie okręgu wyborczego (art. 12).

Nominacya 43 członków Rady Stanu przez Radę Regencyjną nastąpi na wniosek prezesa ministrów.

Radę Stanu zwołuje, otwiera, odracza i zamyka jej sesye Rada Regencyjna, która również ma prawo Radę Stanu rozwiązać, zarządzić nowe wybory w ciągu dwu miesięcy i powołać nowych członków z nominacyi.

Członkowie Rady Stanu nie mogą być pociągani do odpowiedzialności z powodu jakichkolwiek głosowań w Radzie Stanu lub w jej komisyach. Za zachowanie się i za oświadczenia, złożone w Radzie Stanu lub w jej komisyach, członkowie odpowiadają tylko przed Radą Stanu według przepisów regulaminu tejże.

Członkowie Rady Stanu za udział w posiedzeniach lub jej komisyach pobierać będą za każdą dobę 25 marek. Ci zaś członkowie, którzy mieszkać będą w Warszawie i pobierać stałą płacę z kas państwowych, dyet nie otrzymają.

Przewodniczący Rady Stanu, mianowany przez Radę Regencyjną, mieć będzie tytuł marszałka. Prezydyum Rady Stanu stanowić będą: marszałek, dwaj wicemarszałkowie i czterej sekretarze, wybrani przez Radę Stanu w osobnem głosowaniu. Prezydyum urzędować będzie do chwili zebrania się pierwszego Sejmu polskiego.

Art. 20—26 określają kompetencyę Rady Stanu, a więc:

Rada Stanu współdziała w ustawodawstwie w myśl postanowień patentu z dnia 12 września 1917, w szczególności powziąć ma uchwały w sprawie projektu konstytucyi Królestwa Polskiego, utworzenia senatu i Izby posłów.

Rozporządzenia z mocą ustawy mogą być wydawane jedynie na zasadzie upoważnienia, zawartego w ustawie samej. Od tej zasady może Rada Regencyjna odstąpić pod odpowiedzialnością całego ministeryum tylko w tym przypadku, jeżeli wydanie rozporządzenia jest niezbędnie potrzebne dla zorganizowania poszczególnych działów administracyi polskiej.

Radzie Stanu służy z zastrzeżeniem, określonem w art. 2 patentu z dnia 12 września 1917, prawo zgłaszania wniosków ustawodawczych. Wnioski ustawodawcze lub inne, przedstawione Radzie Stanu, muszą być podpisane przynajmniej przez 10 członków Rady Stanu. Propozycye zmiany tej ustawy mogą wychodzić tylko od Rady Regencyjnej na wniosek rządu.

Jeżeli wniosek ustawodawczy, uchwalony przez Radę Stanu, nie uzyska zatwierdzenia Rady Regencyjnej, nie będzie mógł być ponowiony w ciągu tej samej sesyi z inicyatywy Rady Stanu.

Rada Stanu uchwala budżet administracyi państwowej, przekazanej polskim władzom państwowym. Po zakończeniu roku budżetowego Rada Stanu bada przedstawione jej przez ministeryum polskie zamknięcia rachunkowe i rozstrzyga o udzieleniu absolutoryum. Bez zgody Rady Stanu nie mogą być zaciągane pożyczki, ani przyjmowane zobowiązania, obciążające państwo polskie.

Prezes ministrów lub wyznaczony przez niego minister, obowiązany jest dać odpowiedź na interpelacye, podpisane conajmniej przez 10 członków Rady Stanu; może jednak z podaniem powodów odpowiedź odroczyć lub też nawet jej odmówić. Rada Stanu może uchwalić przeprowadzenie rozpraw nad odpowiedzią prezesa ministrów. Stawianie wniosków w toku tych rozpraw nie jest dopuszczalne.

Do ważności uchwał Rady Stanu potrzebna jest obecność conajmniej połowy jej członków. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Ministrowie i wyznaczeni przez nich przedstawiciele rządu mogą brać udział w posiedzeniach Rady Stanu i jej komisyi i zabierać głos poza koleją zapisów. Rada Stanu może zażądać obecności prezesa ministrów lub innych ministrów na jej posiedzeniach lub na posiedzeniach komisyi, w celu udzielenia wyjaśnień, jakie uważa za potrzebne.

Władze okupacyjne mogą reprezentować swe interesy na posiedzeniach Rady Stanu i jej komisyi przez swoje organa.

Posiedzenia Rady Stanu są jawne. Tajne obrady zarządza marszałek na życzenie rządu lub wskutek uchwały Rady Stanu.

Sprawozdania z posiedzeń plenarnych ogłasza prezydyum Rady Stanu.

Rada Stanu przestaje istnieć z chwilą zebrania się pierwszego Sejmu (art. 31).

Wszelkie zarządzenia, potrzebne dla przeprowadzenia wyborów, wyda Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych.

W razie powiększenia liczby Sejmików powiatowych, albo rozszerzenia granic generał-gubernatorstw: warszawskiego i lubelskiego, Rada Regencyjna wyda dodatkową ustawę, opartą na przepisach powyższej ustawy.

Dekret podpisali: ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup; Józef Ostrowski; Zdzisław ks. Lubomirski i prezes ministrów Jan Kucharzewski.

Instrukcya wyborcza

dla wyborów do Rady Stanu, wydana na zasadzie art. 32 ustawy o Radzie Stanu przez Radę ministrów, określa dokładniej niż sama ustawa sposób, w jaki mają być przeprowadzone wybory.

Według instrukcyi, Sejmiki powiatowe zbiorą się w grupy, z których każda dla dokonania wyborów ma określone miejsce zjazdu.

Sejmiki w generał-gubernatorstwie warszawskiem utworzą 8 okręgów wyborczych; w okupacyi zaś austro-węgierskiej utworzą Sejmiki powiatowe 6 okręgów wyborczych.

Wyborom na zjazdach sejmikowych przewodniczyć będą mianowani »ad hoc« przez prezesa ministrów komisarze. Wybory do Rady Stanu z miast Warszawy, Łodzi i Lublina, oraz z koła radnych, wybranych z kuryi powszechnej, również będą się odbywały pod przewodnictwem mianowanych przez prezesa ministrów komisarzy. Oprócz komisarzy mianowani są także ich zastępcy.

Instrukcya wyborcza podaje następnie nazwiska komisarzy i ich zastępców, a termin wyborów wyznacza na 27 lutego.

Instrukcyę wyborczą podpisali: prezes ministrów Kucharzewski i minister spraw wewnętrznych Stecki.

Utworzył się »Przedwyborczy Komitet Narodowy«, który rozpoczął działania przedwstępne, aby zabezpieczyć interesy żywiołów aktywistycznych przy zbliżających się wyborach do Rady Stanu.

Ustawa o gospodarce elektrycznością.

Pierwsze posiedzenie parlamentu po przerwie, odbyte we wtorek, zainaugurował rząd wniesieniem projektu ustawy, która ma dla państwa znaczenie budujące, mianowicie ustawy o elektryczności. Minister robót publicznych Homann zalecając w dłuższej mowie tę ustawę izbie, wpadł w ton niemal uroczysty, gdy powiedział: »próbujmy wspólnie dać na Austryę w dosłownem tego znaczeniu pełnię energii, morze światła, jako dowód kulturalnego i gospodarczego rozwoju tego państwa i oby ta wspólna praca przyniosła błogie owoce na pożytek ojczyzny, na błogosławieństwo wszystkich narodów ją zamieszkujących«.

Zobaczmy, co to za ustawa, której rząd przypisuje takie symboliczne znaczenie.

Austrya na polu wyzyskiwania źródeł elektryczności u siebie, jest krajem zacofanym. — Normalne zapotrzebowanie elektryczności dla obszaru zresztą nietylko przemysłowo zagospodarowanego wynosi 200 kilowatów na 1000 mieszkańców, w Austryi w roku 1912 wynosiło ono 20 kilowatów. W roku tym istniało w Austryi 675 zakładów elektrycznych, dostarczających 318.000 kilowatów energii, w roku 1914 było ich już 933 i dostarczały 540.000 kilowatów; w Niemczech jednak już w roku 1913 było przeszło 4000 zakładów, dostarczających 2·1 miliona kilowatów, a mających dochodu 420 mil. mk. rocznie. Przyczyną tego zacofania Austryi w dziedzinie elektryczności jest niedostateczne wyzyskanie sił wodnych, których jest wielka obfitość — zwłaszcza w Galicyi. Fachowa ocena wartości tych sił waha się między 1·7 a 5 milionami koni. Uzyskanie energii elektrycznej choćby 2 milionów koni równowałoby się oszczędzeniu 11½ mil. tonn węgla, to znaczy 25 procent produkcyi węgla w Austryi podczas pokoju. Takie oszczędzenie węgla poprawiłoby niezmiernie bilans handlowy Austryi, gdyż zbędnymby byłby już import węgla z Niemiec. Zmobilizowanie tych potencyonalnych sił gospodarczych w Austryi jest wstępnym warunkiem jej rozwoju w przyszłości, tej przyszłości, która się zarysowuje jako olbrzymi nawał pracy w celu zapłacenia długów i dotrzymania kroku rywalom ekonomicznym. Ustawa o gospodarce elektrycznością jest więc dla obecnego rządu niejako rzutem oka w tę przyszłość. Operat rządowy wypracowany jest troskliwie, liczy 249 stronnic. Celem ustawy jest popierać powstawanie nowych przedsiębiorstw, rozszerzyć zakres ich praw, wzmocnić ich podstawę ekonomiczną, zabezpieczyć ich gospodarcze funkcyonowanie dziś i potem.

Minister Homann w mowie swojej przyznał, że w gospodarce elektrycznością panował dotąd zupełny brak systemu. Nie była to gospodarka w wielkim stylu, rozwijała się dorywczo, stosując się do lokalnych interesów. Projekt ustawy, przedłożony teraz przez ministra, świadczy rzeczywiście o większym rozmachu, a jest ciekawym przez to, że poniekąd zdradza wyobrażenia i pojęcia, jakie sobie rząd wyrabia na temat przyszłego rozwoju ekonomicznego. Można więc powiedzieć, że projekt przepojony jest duchem centralizmu, protegue wielkie przedsiębiorstwa, pozostawia państwu nietylko wielką ingerencyę na nie, lecz także wolną rękę do ewentualnego wykupna tych przedsiębiorstw. Znać tu jakoby wpływ idei Goldscheida o konfiskacie jednej trzeciej przedsiębiorstw w przyszłej wielkiej roli państwa jako przedsiębiorcy.

Elektryczność jest źródłem energii stosunkowo bardzo nowem, tu więc może państwo stosować nowe metody. Elektryczności się nie kopie, jak węgla, woda sama jest tylko czynnikiem potrzebnym do wytwarzania elektryczności, ale nie gotową energią. Wchodzi się więc tutaj w dziedzinę nowości. W łonie rządu uzważano alternatywę: czy zaprowadzić monopol, a w takim razie: czy państwowy, czy krajowy, czy gminny, — czy też zostawić wolne pole prywatnemu kapitałowi. Wybrano drogę pośrednią; inicyatywa publiczna i prywatna mają iść ręka w rękę, lecz inicyatywie prywatnej zostawiona jest rola owcy, która gdy porośnie w runo, zostanie państwu oddana do strzyży. Minister w mowie swojej powiedział, że główną przyczyną zacofania była przewaga małych przedsiębiorstw. 59 procent wszystkich przedsiębiorstw austryackich z generatorem dającym tylko 100 kilowatów dostarczało tylko 4 procent energii ogólnej, wielkich przedsiębiorstw o 5000 kilowatach było tylko 1·5 procent, lecz dostarczały połowę energii ogólnej. Najracyonalniejszem więc będzie na przyszłość skupianie się przedsiębiorstw (kartele!) w celach oszczędności, potanienia pracy, ale i produktu, tak, jak to się dzieje w Bawaryi, w Szwajcaryi i w górnych Włoszech.

Ustawa rozróżnia przedsiębiorstwa elektryczne, własne zakłady i zakłady telegraficzne, przedsiębiorstwa zaś dzieli na publiczne, mieszano-publiczne i prywatne. Pierwsze mogą otrzymać koncesyę na 90 lat, ostatnie na 60 lat. Pierwsze otrzymują w najpełniejszej mierze prawo wywłaszczania, prawo zakładania połączeń, zapewnienie obszaru odbiorców itp., nadto państwową pomoc finansową już to w kapitale, już to w zapiskach gwarancyjnych, w gwarancyi odbioru pewnych ilości energii, w udziale około zbudowania połączeń odległych, wreszcie pozwolone im będzie wydawać obligacye. Państwo zastrzega sobie wpływ na ustalenie taryfy. Nowością jest udział państwa w zyskach. Zyski pozostają w kieszeni przedsiębiorstwa całkowicie tylko wtedy, gdy nie wynoszą więcej jak 6 procent od inwestowanego kapitału; z zysków wynoszących od 6 do 10 procent bierze państwo jedną trzecią część, w zyskach ponad 10 procent państwo partycypuje do połowy. Odnosi się to wprawdzie tylko do przedsiębiorstw szczególnie uprzywilejowanych, jednak jest precedensem znamiennym. Przedsiębiorstwa, popierane przez państwo, mogą być także wywłaszczone, aczkolwiek dopiero po upływie 25 lat trwania koncesyi za odszkodowaniem, odpowiadającem tej wartości, jaką dane przedsiębiorstwo będzie miało w chwili wykupna. Po upływie koncesyi, państwo zagarnia wszystkie przedsiębiorstwa.

Co się tyczy zakładów elektrycznych własnych, to jest dla własnych celów, to nie potrzebują one koncesyi, jeżeli nie żądają prawa wywłaszczania i prawa dalszych połączeń. — Ażeby tego rodzaju przedsiębiorstwa nie przeszkadzały ogólnemu planowi gospodarki elektrycznością, ma się odbyć wprzódy badanie, czy nie byłoby korzystniejszem raczej przyłączenie do zakładów już istniejących. W tem postanowieniu tkwi znaczna pokusa centralizacyi, jakkolwiek minister sam przyznał, że tego rodzaju przedsiębiorstwa prywatne dla własnych celów wobec »głodu na elektryczność« we wszystkich krajach i we wszystkich warstwach ludności, jeszcze przez jakiś czas będą znaczną rolę odgrywały. Jak długo? Aż do stworzenia państwowej sieci energii elektrycznej, co się będzie stopniowo urzeczywistniało. Ostatecznie tedy całą energię elektryczną w państwie oczekuje los upaństwowienia, tak, jak to się stało z kolejami żelaznymi. Instancya decydująca jest tylko jedna: centralna, ale rokowania lokalne przeprowadza władza lokalna.

Komisya, wybrana przez Koło polskie, zbada niezawodnie całą ustawę w tym kierunku, o ile w niej należy zawarować interesy i prerogatywy kraju. Uczynić to trzeba na wszelki wypadek, gdyż »polityka elektryczna« będzie na przyszłość w ręku państwa ważnym instrumentem.

Kronika.

Kraków, 9 lutego.

KOMITET SANITARNEJ ODBUDOWY GALICYI zwraca się do wszystkich instytucyj, stowarzyszeń i organizacyi, zajmujących się sprawami sanitarno-humanitarnemi w naszym kraju z prośbą o nadsyłanie sprawozdań ze swych działalności celem ustalenia obecnego stanu rzeczy w zakresie pracy obywatelskiej na tem polu.

K. O. S. K. zaznacza przytem, że z największą gotowością służyć będzie wszystkim wymienionym organizacyom czy to poradą fachową w postaci opinii sanitarnej czy też poparciem u miarodajnych czynników słusznych żądań tych instytucyi czy wreszcie usuwaniem trudności, na jakie w swej pracy napotykają. Mając w swem łonie przedstawicieli różnych gałęzi wiedzy lekarskiej i najważniejszych instytucyi o charakterze sanitarno-humanitarnym K. O. S. K. czuje się powołany do podjęcia powyższych zadań, a powaga jego dozwoli mu łatwiej u miarodajnych czynników uzyskać należne poparcie działalności społecznej, aniżeli pojedynczym instytucyom.

Dotychczas wysłały do komitetu odbudowy sanitarnej kraju następujące instytucye swoich zastępców. Biuro sanitarne wydziału krajowego, fizykat miasta Lwowa, Izby lekarskie: wschodnio- i zachodnio-galicyjska, namiestnikowski komitet ratunkowy, komitet opieki nad inwalidami okręgu lwowskiego, krajowa rada zdrowia, krajowe stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk, redakcya „Przeglądu lekarskiego", Towarzystwo lekarskie galicyjskie, Towarzystwo lekarskie lwowskie, Tow. walki z gruźlicą, wydziały lekarskie uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego.

ZUPEŁNY BRAK MIĘSA W KRAKOWIE. Pisaliśmy już niejednokrotnie, iż od dłuższego czasu mięso zarówno wołowe jak wieprzowe stało się w Krakowie poprostu — mitem! Nawet płacąc fantastyczne ceny, których pokątnie żądają obecnie rzeźnicy i handlarze, niemal zupełnie niepodobna je kupić. Dochodzi do tego, że za kilo wieprzowiny płaci się już 20 K. Cyfra ta mówi sama za siebie.

Podobna sytuacya panuje w dziedzinie handlu tłuszczem. Ani masła, ani słoniny, ani smalcu niemal już zupełnie dostać nie można. Szczęśliwi, którym dzięki stosunkom uda się zakupić bodaj najszczuplejszą ilość jakiegoś tłuszczu, płacą za masło 30—40 K za kilo, za słoninę 30 K. Smalcu nie ma zupełnie.

Ten rozpaczliwy brak tłuszczów uzależniony jest ściśle od zupełnego braku świń, o tej bowiem ilości", którą teraz Kraków otrzymuje — szkoda poprostu mówić. Wojenny Zakład obrotu bydłem i materyałów rzeźnych naszemu miastu zupełnie teraz nie dostarcza, co jest tem dziwniejsze, że dostarcza bardzo znaczny kontyngent świń i bydła na zachód. To postępowanie zasługuje na jak najsurowszy protest. Przy tej sposobności raz jeszcze podnosimy, że co do mięsa i tłuszczów, to Zakład obrotu bydłem zwolnić musi Galicyę od obowiązku dostarczania bydła wojsku i ten kontyngent, który w ten sposób zostanie uwolniony, przydzielić musi dla Krakowa i Lwowa. Należy nadto zarządzić jeszcze niezwłoczne sprowadzenie pewnych ilości bydła i artykułów mięsnych z innych krajów monarchii, szczególnie, jeśli idzie o świnie, o tłuszcz wreszcie o wyroby masarskie.

Galicya do chwili, do której to było możliwe, była spichrzem całej monarchii, zaopatrywała nietylko armię, ale znaczne ilości wysyłała do krajów zachodnich. Dzisiaj, gdy stoimy w obliczu głodu, rząd centralny musi nas nietylko zwolnić od obowiązków, którym podołać bezwarunkowo nie możemy, ale ponadto bodaj w części wyrównać te braki, które z powodu zbyt forsownego i nadmiernego wywożenia zapasów z Galicyi u nas powstały. Faktem jest, że miesięczny kontyngent bydła rogatego, cieląt i świń, ustalony przez rząd dla Krakowa zawiódł zupełnie tak, że dostawa ta w ostatnich tygodniach całkiem ustała — najgorsze bowiem wybiórki, w minimalnej ilości zresztą dowożone, nie mogą być brane w rachubę.

Władze centralne i krajowe winny nareszcie uwzględnić katastrofalny stan aprowizacyi w Krakowie i innych miastach i zarzucić dotychczasowe metody, stosowane do naszego kraju. Tylko w ten sposób aprowizacya u nas może się poprawić, inaczej trudno określić rozmiary katastrofy, która nam już grozi.

OBOSTRZENIE KONTROLI NAD PRZYWOZEM MLEKA I ŻYWNOŚCI Z KRÓLESTWA. Z rozkazu komendy powiatu miechowskiego zaostrzoną została kontrola nad dowozem mleka i żywności z Królestwa Polskiego do Krakowa. Skutkiem nowego tego rozporządzenia posterunki żandarmeryi i straż graniczna wojskowa skonfiskowała wczoraj i dziś znaczniejsze ilości mleka i drobnych produktów, wiezionych na furach lub przenoszonych do Krakowa. Straż posuwała gorliwość do tego stopnia, że zabierano nawet chleb i ser w kawałkach małych dla własnego spożycia przez baby niesiony, oraz mleko w ilościach po pół litra. Około dawnej rogatki michałowickiej można było wczoraj obserwować stos garczków, zawiniątek i naczyń z okruchami żywności i naczynia na mleko.

Zapytujemy jak pogodzić utyskiwanie władz na brak żywności w Krakowie, jeżeli władze same tego rodzaju zarządzeniami tamują dowóz, przynosząc tem samem uszczerbek zarówno producentom nadgranicznym w Królestwie, jak konsumentom w Krakowie. Byłby już czas najwyższy aby ten kordon graniczny, który był kiedyś piekłem za rządów rosyjskich, przestał de facto istnieć dzisiaj, gdy obie części kraju pod jednym znajdują się zarządem. Represyjne zarządzenia wywołują tylko najniepotrzebniej rozgoryczenie po obu stronach dawnego, dziś sztucznie podtrzymywanego kordonu.

Chcemy wierzyć, że gen. gubernator hr. Szeptycki zniesie te krzywdzące Kraków zarządzenia komendy powiatowej w Miechowie.

ZASIŁKI DLA RODZIN LEGIONISTÓW. Z komisyi wojskowej w Warszawie komunikują: Wskutek przejścia Legionów na wojskowy etat niemiecki i następnie powrotu na wojskowy etat austryacki powstała ze względów techniczno-rachunkowych czasowa przerwa w wypłacie zasiłków rodzin legionistów, mieszkających w Galicyi. Na skutek interwencyi wydano obecnie zarządzenia, by powiatowe komisye zasiłkowe podjęły bezzwłocznie z powrotem wypłatę wstrzymanych zasiłków, a to za cały czas wstecz t. zn. od dnia 1 września ub. r. Rodziny legionistów mogą tedy zgłaszać się do powiatowych komisyi zasiłkowych o wypłatę zasiłków, przedkładając dowód (poświadczenie dowództwa oddziału wzgl. centralnego urzędu ewidencyjnego i t. p.) służby legionisty w wojsku.

WIELKI KIERMASZ, połączony z podwieczorkiem, który odbędzie się w niedzielę dnia 10 lutego b. m. o godzinie 4-ej po południu w sali Grand hotelu, pod protektoratem ks. Renaty Radziwiłłowej i JE. generał-gubernatora hr. Szeptyckiego zapowiada się bardzo interesująco. Cały dochód z kiermaszu przeznaczono na chronisko legionistów inwalidów utrzymywane od początku wojny przez Sekcyę Samarytanina polskiego, w którem żołnierze legionowi znajdują mieszkanie i całodzienne utrzymanie zupełnie bezpłatnie. Publiczność krakowska, tak zawsze ofiarna na cele humanitarno-narodowe, niewątpliwie licznem przybyciem na niedzielny kiermasz przyczyni się do utrzymania tej tak pożytecznej instytucyi dla naszych inwalidów legionowych. Komitet dokłada wszelkich starań, aby ta zabawa popołudniowa wypadła jak najlepiej.

ODCZYT ks. prof. K. Michalskiego, p. t. „Z walki o cele w etyce", odbędzie się o godz. 6¼ w poniedziałek dnia 11 b. m. w sali Kopernika uniw. Jagiell. Dochód przeznaczony na ambulatoryum P. P. Ekonomek św. Wincentego à Paulo. Bilety w cenie 2 kor. i 1 kor. sprzedaje handel p. Fischera, Linia A B. Wstępy po 50 hal. przy wejściu na salę.

IV. PORANEK Z CYKLU „Impresyonizm i symbolizm", poświęcony będzie twórczości M. Maeterlincka i odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 11 w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska). Prelekcyę wygłosi red. K. Czapiński; w części ilustracyjnej wystąpi w zastępstwie p. Bednarzewskiej, p. Wanda Jarszewska i p. [illegible] Wszystkie bilety tak samo jak na poprzedni poranek wysprzedane.

Najbliższe poranki obejmą malarstwo impresyonistyczne; wykład wygłosi znany artysta malarz i krytyk prof. Bron. Olszewski. Bilety u p. Gudrukiego.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH. Pomiędzy pracownikami krak. spółki tramwajowej a dyrekcyą tramwajów przyszło do porozumienia, mocą którego dotychczasowe płace miesięczne podwyższone zostały o 75 i 60 K, pracownicy otrzymali jednorazowy dodatek drożyźniany (300, 250 i 200 K), nadto dyrekcya zobowiązała się, iż aż do zawarcia ogólnego pokoju nie będzie wydalała z pracy pracowników za podjęcie akcyi na rzecz polepszenia warunków bytu.

SKONFISKOWANE TOWARY NA KOLEI W KRAKOWIE. Jak dowiedzieliśmy, przed czterema dniami przytrzymały władze miejscowe na krakowskim dworcu towarowym trzy wagony, wypełnione mąką, zbożem i produktami strączkowymi, nadano w Kołomyi jako materyał wojenny. Wozy te przeznaczono były do Niemiec. Jak się dowiadujemy cały skonfiskowany transport opieczętowano, a nadto namiestnictwo zwróciło się do naczelnej komendy armii o wskazówkę, czy towary zabrać czy też odesłać je do miejsca przeznaczenia i dlatego wozy te jeszcze na dworcu stoją, czekając swojego dalszego losu.

Sądzimy, że w takich razach należy bezzwłocznie towary zabrać i oddać je do użytku miejscowej ludności, tem bardziej, że przecież istnieje wyraźny zakaz wywozu z Galicyi, a nadto w Krakowie stosunki aprowizacyjne są wprost katastrofalne. Do nas nie przywozi nikt żadnych artykułów spożywczych, nie ma więc żadnej podstawy do ułatwiania tego masowego wywozu towarów spożywczych z kraju, doszczętnie wyrekwirowanego legalnie i nielegalnie. Każdy taki towar przytrzymany winien być bezzwłocznie rozdzielony między miejscową ludność.

Z kraju.

BIAŁA, 6 lutego. (Polski teatr kresowy). Jak już poprzednio donosiliśmy, organizowano w Białej teatr polski kresowy, mający na celu nie tylko rozbudzenie ducha narodowego, ale także dostarczenie dobrej i zdrowej rozrywki dla skołatanej troskami wojennemi publiczności polskiej, którą tak bardzo pociągał niemiecki teatr miejski w Bielsku, zdumiewający zresztą karykaturalnością w każdym niemal kierunku. Bardzo liczną frekwencyą Polaków cieszy się także niemieckie kino w Białej.

Zarząd Towarzystwa Szkoły Ludowej w Białej, którego przewodniczącym jest p. dr Mikulski, wychodząc z trafnego założenia, że stworzenie polskiej instytucyi teatralnej mogłoby więcej skupić polskie społeczeństwo, a nadto nadać mocniejszy charakter miastu polskiemu, ujął tak energicznie sprawę stałego teatru w swoje ręce, że dziś projekt jest już zrealizowany. Specyalnie wybrana komisya teatralna czuwa nad rozwojem nowo powstałej instytucyi, kierownikiem zaś literackim i artystycznym jest literat p. Michał Lew Orlicz. Organizacya teatru postąpiła tak szybko naprzód, że dziś są już próby sztuk w toku, a najbliższe przedstawienie odbędzie się dnia 16 lutego b. r. Obok kierownika jest jeszcze dwóch reżyserów: p. Frydrych i p. Barański. Próby odbywają się codziennie o oznaczonych godzinach według z góry zakreślonego planu, co nadaje teatrowi pewien charakter zawodowości. Zespół składa się na razie z 20 osób. — W programie jest pozyskanie na niektóre przedstawienia współudziału artystów krakowskich teatrów miejskich. — Zaznaczyć należy, że cały dochód z przedstawień przeznaczony jest na cele zasłużonego już a tak jeszcze wielu funduszów potrzebującego T. S. L. w Białej. Powstanie teatru polskiego powitała polska publiczność z łatwo zrozumiałym entuzyazmem.

OBRÓT TOWAROWY GALICYI Z ROSYĄ. We wtorek dn. 5 b. m. — jak to już krótko wczoraj donieśliśmy — odbyło się w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej konstytuujące zebranie „Spółki dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą i Ukrainą". Do Spółki przystąpiło na razie 27 władz, organizacyj i firm z kapitałem jednego miliona koron. W grono uczestników znajdują się gminy miasta Krakowa i Lwowa, Izby handlowe i przemysłowe we Lwowie, Krakowie i Brodach, sekcya III Centrali odbudowy przy c. k. namiestnictwie, Galicyjski miejski wojenny Zakład kredytowy, banki przemysłowy i hipoteczny oraz szereg zakładów finansowych i większych firm produkcyjnych oraz handlowych. Spółka ma za zadanie nawiązywanie i utrzymywanie stosunków handlowych między Galicyą a Rosyą i Ukrainą, w szczególności pielęgnowanie obrotu towarowego wywozu i dowozu wszelkiego rodzaju towarów, tworzenie i utrzymywanie składów towarowych i instytucyi handlowych, uczestniczenie w innych podobnych przedsiębiorstwach i t. d. Po zawiązaniu spółki nastąpiło ukonstytuowanie rady nadzorczej. Prezesem wybrano posła dra Stesłowicza, jego zastępcami: wiceprezydenta miasta Lwowa dra Schleichera oraz wiceprezydenta miasta Krakowa inż. Rollego. Z ramienia krakowskiej Izby handlowej wszedł do rady nadzorczej sekr. dr. Beres. Opracowanie regulaminu i przeprowadzenie kroków przygotowawczych powierzono specyalnemu subkomitetowi.

RUMUNI WE LWOWIE. We Lwowie od kilku dni znajdują się wracający do swojej ojczyzny poddani rumuńscy, którzy w czasie wypowiedzenia wojny przez Rumunię w roku 1916 uciekli do Rosyi i tam przebywali w Odesie i Kijowie do czasu rewolucyi rosyjskiej. Gdy nadarzyła się sposobność, Rumuni przeszli wschodnią granicę i zgłosili się u władz wojskowych austryackich z prośbą o pozwolenie wolnego przejazdu do tych miejscowości rumuńskich, które znajdują się w obrębie obszaru okupacyjnego cesarsko-niemieckiego i austro-węgierskiego. Losem uchodźców zajęła się komenda miasta, która wyszukała im kwatery, a nawet w wielu wypadkach pozwoliła na umieszczenie w hotelach.

Natychmiast po przyjeździe Rumunów do Lwowa rozpoczęły się rokowania komendy miasta Lwowa z niemieckiemi władzami okupacyjnemi, celem uzyskania pozwolenia dla nich na powrót do miejscowości rodzinnych. Rokowania te, przeprowadzone dla szybkości przeważnie drogą telegraficzną, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Oto nadeszło zawiadomienie od władz okupacyjnych, że godzą się na powrót Rumunów do Bukaresztu, gdzie nastąpi rozwiązanie transportu. Wiadomość tę powitali uchodźcy entuzyastycznie.

BOLSZEWICY WOBEC JEŃCÓW AUSTRYACKICH. Lwowskie „Diło" z dnia 6 b. m. przynosi na podstawie ostatnich gazet rosyjskich ciekawe informacye o stosunkach w armii rosyjskiej i w szczególności o stosunku obu walczących ze sobą armij rosyjskich — bolszewickiej i „ukraińskiej" — do jeńców austryackich.

Według tych informacyj, bolszewicy do walki z kozakami dońskimi, pozostającymi pod komendą Kaledina, werbują jeńców austro-węgierskich, płacąc im po 30 rubli dziennie.

Wogóle z jeńcami obchodzą się bolszewicy bardzo życzliwie, chodzą z nimi pod rękę, razem z nimi piją i hulają, inaczej ich nie mówią, jak tylko „kochani towarzysze" i stale „pouczają" ich, że oni jęczą pod jarzmem militarnem i kapitalistycznem i że, jako ludzie kulturalni, powinni już raz zrzucić to jarzmo. Tymczasem zadaniem jeńców winna być pomoc dla bolszewików, aby zaprowadzić prawdziwie socyalistyczny ład w Rosyi i zwalczyć wszystkie przeciwne bolszewizmowi kierunki, a potem, w odpowiedniej chwili i proletaryat Rosyi pomoże im w walce z imperyalizmem mocarstw centralnych. Taka agitacya przy szafowaniu pieniędzy robi wielkie postępy. Szczególnie Niemcy i Madziarzy wstępują w kadry bolszewików, by walczyć z Kaledinem. Kozacy natomiast bardzo są rozgoryczeni przeciwko jeńcom i gdy tylko który z nich żywcem wpadnie w ręce kozaków, to go zabijają na miejscu. W ten sposób już kilka tysięcy jeńców utraciło życie.

Tylko wśród jeńców Rusinów galicyjskich — według informacyj „Diła" — agitacya bolszewików nie ma żadnego powodzenia; ci natomiast — wstępują do armii Ukr. Centralnej Rady.

ODZNACZENIE KRAKOWIANINA. Nadporucznik rez. 57 p. p. i kandydat notaryalny w Krakowie Stanisław Gerlach odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi III kl. z dekoracyą wojenną i mieczami, za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem i swoją pełną niebezpieczeństw ucieczkę z niewoli rosyjskiej.

ALBUM WOJENNE C. K. PUŁKU PIECHOTY NR. 55. Pod tym oficyalnym tytułem ukaże się z polecenia ministerstwa wojny szeroko zakrojone dzieło pamiątkowe, które dla żyjących i przyszłych pokoleń ma stanowić złotą księgę niezapomnianych czynów bohaterskich 55 p. p. Planowane dzieło będzie jako obraz naszej doli i niedoli w polu, zarówno dla uczestników walk jak i dla pozostałych po poległych towarzyszach, księgą pociechy i pokrzepienia, a zarazem wzbudzi zainteresowanie najszerszego ogółu sposobem opracowania materyału stosownie do różnorakich upodobań szerokich kół czytelników. Czysty dochód z wydawnictwa przypada wdowom i sierotom po poległych towarzyszach. Ogłoszenie bliższych szczegółów nastąpi później. Uprasza się wszystkie rodziny zmarłych, jakoteż zaginionych i pojmanych do niewoli członków tego pułku o nadesłanie portretów, dat i życiorysów tychże, celem uwiecznienia ich w albumie wojennym pod adresem: Wydawnictwo albumu wojennego 55 pp. w Bielsku, Bahnstrasse 17. Zarazem uprasza się interesowanych o jak najrychlejsze zgłoszenie zamówień pod tymże adresem. Pułk zwraca się do ogółu z prośbą o życzliwość i poparcie tego szlachetnego przedsięwzięcia.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 9 b. m., po południu: »Intryga na prędce« i »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry; wieczorem »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 10 b. m., po południu: »Murzyn« Szaniawskiego; wieczorem: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

REPERTOAR MIEJSK. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 11 b. m.: Teatr zamknięty.

We wtorek, dnia 12 b. m.: Po raz pierwszy: »Baron Kimel« operetka w trzech aktach W. Kollo.

W środę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu: »Dary czarnej wróżki«; wieczorem »Baron Kimel«, operetka w trzech aktach W. Kollo.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Baron Kimel«, operetka w trzech aktach W. Kollo.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Baron Kimel«, operetka w trzech aktach W. Kollo.

W sobotę, dnia 16 b. m., po południu: »Nasze legiony«; wieczorem: »Baron Kimel«, operetka w 3 aktach W. Kollo.

W niedzielę, dnia 17 b. m., po południu: »Nasze legiony«; wieczorem: »Królowa przedmieścia«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

Początek wykładów o godz. 7 wieczorem.

Niedziela, dnia 10 b. m.: Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Michał Siedlecki: »Rybactwo morskie« (z obrazami świetlnymi). Część II.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA K. B. K. Agnieszka Urban 24 K; dzieci IV kl. szkoły w Przeciszowie 12 K 14 h.; Smolka 10 K.

NA OGÓLNE CELE OPIEKI NAD LEGIONISTAMI. Ks. Józef Lehman, Opawa 10 K z okazyi zaślubin dra Szafrana z panną Zofią Szuro.

NA SZPITAL OO. BONIFRATRÓW. N. N. 4 K.

DLA JULII H. Inż. M. Z., Ropienka 10 K.

DLA J. W. Adaś S. 5 K; Plesnarówna Karolina 10 K.

DLA STARUSZKI B. K. N. N. 3 K.

DLA STARUSZKI M. R. N. N. 3 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Wacław Szelążek: »Powstanie styczniowe«. Warszawa, 1918. Wydawnictwo M. Arcta.

Praca p. Szelążka popularyzuje dla najszerszych mas dzieje powstania styczniowego. Dzieli się ona na dwie części. W pierwszej opisuje autor stosunki, panujące w kraju przed wybuchem i wszystkie manifestacye warszawskie, w drugiej mamy cały przebieg powstania aż do stracenia Traugutta.

Książeczkę zdobią liczne portrety i ryciny. Napisana jest przystępnie i treściwie, dając wcale dobry obraz powstania styczniowego i starć Białych i Czerwonych.

Romuald Minkiewicz: »Szopka zwierzęca«. Warszawa, 1918. Wydawnictwo M. Arcta.

Autor opracował i wykonał w Zakopanem »Szopkę zwierzęcą dla dzieci«, którą sam nawet demonstrował. Przyjęta była z uznaniem przez pedagogów i krytyków, bawiących na miejscu, oraz z wielką radością przez widzów — gromadę dzieci. To życzliwe przyjęcie skłoniło autora do wydania swej pracy drukiem. Treść wierszowana, zilustrowaną została przez artystę-malarza A. Gawińskiego.

Ludwik Skoczylas: „Wyspiański jako poeta państwowości polskiej". Lwów. Książnica polska Tow. naucz. szkół wyższych. Str. 15.

Dr. Jur. Michael Łozynskij: „Wiederherstellung des Koenigreiches Halytsch-Wolodymir Galizien u. das ukrainische Problem in Oesterreich". Lemberg 1918. Druck v. „Dilo". Pag. 32.

„Entente-Reden von Letenyei". Wien 1917. Verlag v. L. W. Seidel und Sohn. Str. 75.

Dr. Artur Benis: „Przemysł galicyjski a Austrya". Kraków. Nakładem „Czasu" 1917. Str. 32.

Zofia Wojnarowska. Słowa o miłości i wojnie. Poezye. Warszawa 1917.

Dr. Adryan Diveky: Węgry i sprawa polska w czasie wojny. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Materyały do historyi uniwersytetu lwowskiego. I. Inwentarz archiwum uniwersytetu lwowskiego zestawił prof. dr. Ludwik Finkel. Lwów 1917. Str. 64.

Z muzyki.

I. wieczór kameralny „krakowskiego zespołu".

Wreszcie ma Kraków własny kwartet smyczkowy, tak długo upragniony! Słusznie nazwali się jego członkowie »krakowskim zespołem kameralnym«, chcąc przez tę ogólną nazwę zaznaczyć, że skład jego ulegać może zmianom i albo zwężać się, albo rozszerzać, jak to właśnie było na pierwszym oficyalnym występie »Zespołu«. Obok kwartecistów, zasiadła trzy fortepianie p. Stanisława Ablamowicz-Meyerowa, kameralistka w najlepszym stylu, stanowiąca jedna z najbardziej muzykalnych osób naszego miasta. Doświadczenie i rutyna pozwalają jej na pełną swobodę ruchów, na migawkową oryentacyę i czynią z niej niezmiernie cenną podporę Zespołu.

Finezyjność jej gry zarówno w dynamice, jak i rytmice wystąpiła w kwintecie fortepianowym Es-dur Schumanna i w sonacie wiolonczelowej C-moll Saint-Saensa, odegranej z p. Bolesławem Kopystyńskim. — Przepysznie wypadło zwłaszcza »Andante tranquillo« ze Sonaty, wykonane bardzo subtelnie i barwnie. Z kwintetu Schumannowskiego również najpiękniej wypadła część środkowa, owo arcydzieło najgłębszego wyrazu i mistrzowskiego kontrapunktu, rzecz naprawdę do interpretacyi trudna ze względu na kombinacye różnorodnych rytmów. Podziwialiśmy więc, jak zwycięsko wybrnęli wykonawcy z tej trudnej partyi, czem złożyli dowód znacznego zgrania się.

Program zamknięto kwartetem smyczkowym Beethovena op. 18. A-dur. Tu występują zawsze wszystkie zalety i wady Zespołu.

Krystaliczna czystość linii, ścisłość rytmiczna, posunięta do ostatecznej granicy — oto dwa zasadnicze warunki kwartetu smyczkowego. O ile łatwiej grać i o ile lepiej brzmi każdy zespół kameralny z fortepianem! ale bo też fortepian jest — jak się dowcipnie ktoś wyraził — owym »plasterkiem« przyzwoitości, który kryje rozmaite nieczystości intonacyjne. Jeden z naczelnych warunków gry kwartetowej posiada już »Kwartet krakowski«: zarówno p. Władysław Syrek, zasiadający przy pierwszym pulpicie, jak p. Szwede, grający drugie skrzypce, podobnie jak kapitalny alcista p. Szaleski i wiolonczelista p. B. Kopystyński rozporządzają tak pięknym, śpiewnym tonem i takim zasobem techniki, że czystość intonacyjna jest bez zarzutu. Natomiast drugi warunek, to jest strona rytmiczna ma jeszcze pewne braki; największy ten, że dość często nie wytrzymują wykonawcy pełnej wartości nut i przyspieszają nerwowo. Rzecz jasna, że te wady ustąpią po dłuższem zgraniu się; wówczas też nastąpi większe zrównoważenie dynamiki; teraz np. drugie skrzypce, traktowane za dyskretnie i nieśmiało, toną wśród reszty instrumentów. Wykonania słuchaliśmy z zadowoleniem; zwłaszcza śliczne »Waryacye« odegrali wykonawcy w sposób, godny najlepszych kwartetów; ustęp ten pozostanie niezawodnie ich popisową produkcyą.

Sam fakt powstania stałego kwartetu w naszem mieście, jest dla kultury muzycznej ważny i przyczyni się niewątpliwie do uszlachetnienia estetycznego smaku wśród ogółu.

Dr Józef Reiss.

Podjęcie prac Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lutego.

Jak słychać w kołach parlamentarnych, **najbliższe posiedzenie Izby posłów ma się odbyć w środę lub w czwartek.** Rząd przedłoży prowizoryum budżetowe. Niemieckie partye są za czteromiesięcznem prowizoryum, podczas gdy Polacy chcą je ograniczyć do dwu miesięcy.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 9 lutego.

Komunikat sekretaryatu Koła polskiego z 8 lutego:

W piątek po południu odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego. Prezes poinformował członków prezydyum o przebiegu swego posłuchania u monarchy, na które w czwartek wieczór został zawezwany. Na zaproszenie prezydenta ministrów odbędzie się w sobotę w prezydyum rady ministrów konferencya prezydyum Koła z szefem gabinetu.

Prezes zawiadomił członków Koła polskiego, iż najbliższe posiedzenie Koła odbędzie się w dniu poprzedzającym posiedzenie Izby poselskiej. **Termin tego posiedzenia nie jest jeszcze ustalony. Ma się ono odbyć w środę albo czwartek przyszłego tygodnia.** Prezes wzywa posłów, by ze względu na ważność uchwał, powziąć się mających, przybyli niezawodnie na posiedzenie Koła.

Stanowiska Niemców.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lutego.

Związek stronnictw niemiecko-narodowych ogłasza komunikat oficyalny, w którym podkreśla, że przesilenie gabinetowe nastąpiło wyłącznie wskutek stanowiska Koła polskiego wobec budżetu. Pogłoski o utworzeniu sądu obwodowego w Trutnowie nie pozostają z przesileniem gabinetowem w żadnym związku przyczynowym.

Związek przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt, że gabinet dra Seidlera nie ustępuje. Związek gotów jest nadal gabinet ten popierać. Związek uznaje też konieczność popierania parlamentu w chwili, gdy na froncie toczyć się będą walki rozstrzygające i to tak w interesie monarchii, jakoteż państw sprzymierzonych.

Rozłam wśród socyalistów czeskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lutego.

Przewodniczący czeskich socyalistów poseł Habermann złożył godność przewodniczącego klubu wobec wyniku konferencyi mężów zaufania, która 400 głosami przeciw 2 uznała za słuszną i zgodną z programem socyalistycznym politykę pos. Smerala. Pos. Habermann stoi na stanowisku, że socyaliści prowadzić muszą bezwarunkowo politykę narodową, poseł Smeral stoi natomiast na gruncie programu międzynarodowego.

Postulaty urzędników.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lutego.

Delegaci krakowskiego i lwowskiego Związku urzędników wręczyli wczoraj prezydyum Koła memoryał, prosząc o poparcie u rządu wymienionych w memoryale postulatów. Urzędnicy żądają w szczególności **jednorazowej pomocy doraźnej, podwyższenia płacy o 100%, policzenia podwójnie lat służby w czasie wojny i odszkodowania za szkody, poniesione wskutek ewakuacyi i inwazyi.**

O rozdział skór.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lutego.

Dyrektorzy oddziału dla rozdziału skóry Centrali dla odbudowy kraju w Krakowie, pp. Bachorz i Jarra, przedstawili wczoraj prezydyum Koła sprawę nowego zarządzenia Centrali wiedeńskiej dla rozdziału skóry, **usuwającego Centralę krajową od wpływu na rozdział skóry między garbarzy w kraju.**

Prezydyum powierzyło posłowi Banasiowi misyę załatwienia tej sprawy w ministerstwie handlu i wojny, tudzież w Centrali wiedeńskiej.

Z Banku austro-węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 lutego.

Na 37 zwyczajnem generalnem zebraniu austro-węgierskiego banku, które się odbyło pod przewodnictwem gubernatora Popovicsa, w dyskusyi nad sprawozdaniem rady generalnej zabrał między innymi głos członek Izby panów dr. Forst, przemawiając imieniem czeskich akcyonaryuszy. Podniósł on, że czescy akcyonaryusze mają powody do niezadowolenia wskutek tego, **że naród czeski, który kulturalnie, gospodarczo i co do liczby mieszkańców nie pozostaje zbyt daleko w tyle za dwoma narodami panującymi, nie ma dotąd żadnego udziału w zarządzie banku.** Czescy zatem akcyonaryusze odrzucają od siebie wszelką odpowiedzialność w sprawach tego banku. Przyszłość gospodarcza państwa przedstawia się w barwach bardzo ciemnych. Wobec państwa stoją problemy ogromnie skomplikowane, których rozwiązanie wymaga energii i współpracy wszystkich czynników. Mowca wyraża nadzieję, że dzisiejsze generalne zebranie będzie ostatniem, które przeszło do porządku dziennego nad usprawiedliwioną pretensyą Czechów do otrzymania reprezentacyi w zarządzie banku.

Przemawiał następnie poseł do parlamentu Tertil, który przestrzegał przed tem, ażeby narodowe i polityczne różnice znalazły oddźwięk w głosowaniu. Stosunki dotychczasowe, twierdzi mowca, nie mogą dalej panować. Będzie on głosował za przyjęciem do wiadomości sprawozdania, protestuje jednak przeciw temu, co się w banku systematycznie dzieje. Także Polacy nie mają w radzie generalnej żadnego reprezentanta. Filie banku w Galicyi nie zostały jeszcze, gdzie to należało, z powrotem otwarte i tak w Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi, a nawet w Jarosławiu. Dzieje się to rzekomo dla braku urzędników. (Oklaski u Czechów).

Po dalszej dyskusyi i końcowem przemówieniu gubernatora przyjęto do wiadomości sprawozdanie rady generalnej i rewizorów przeciwko głosom czeskich akcyonaryuszy.

Sprostowanie berlińskie.

Berlin, 9 lutego.

»Kreuzztg.« donosi, że **nie** jest prawdą, iż **konferencya w Berlinie zajmowała się kwestyą polską.**

Dalej twierdzi to pismo, że wiadomość o rokowaniach pomiędzy mocarstwami centralnemi a Rumunią jest z palca wyssana.

Cofnięcie zwolnień w armii rosyjskiej

(Telefonem)

Wiedeń, 9 lutego.

»Abend« donosi ze Sztokholmu:

Rosyjski komitet wojenny wydał rozkaz, cofający wszystkie dotychczasowe zwolnienia rezerwistów. Pospolite ruszenie ma pozostać pod bronią. Żołnierze otrzymają lepszą żywność, w szczególności większą racyę mięsa.

Odwołanie rosyjskich attachés wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 9 lutego.

Pet. ag. tel. donosi:

Rozporządzenie ministra wojny zwalnia rosyjskich wojskowych attaches za granicą od ich funkcyj i wzywa ich do powrotu do Rosyi.

Besarabia za pokojem.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 lutego.

„Zeit" donosi z Zurychu:

Pisma rosyjskie donoszą, że w **Besarabii** szerzy się ruch za pokojem z państwami centralnemi. W ostatnich czasach powstało nowe stronnictwo pokojowe pod kierownictwem 148 posłów, dążące do pokoju z państwami centralnemi i do powetowania szkód, w wojnie poniesionych przez zajęcie Besarabii. Nowe stronnictwo ma wielu zwolenników wśród oficerów.

Zajęcie Izmaiłu przez Rumunów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 9 lutego.

Jak podaje »Izwiestia«, **wojska rumuńskie zajęły miasto Izmaił.**

W Kijowie Ukraińcy biorą górę. Wojska bolszewickie wyparto z centrum miasta.

»Izwiestia« donoszą z Babadag: Rumuńska flota otrzymała rozkaz oswobodzenia okrętów rumuńskich, zajętych przez rosyjskich rewolucyonistów. Komendant i 10 marynarzy rumuńskiego krążownika »Elżbieta« z powodu udziału w sprzysiężeniu rewolucyjnem zostało uwięzionych i skazanych na śmierć.

Walki w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 lutego.

Tutejszy poseł finlandzki otrzymał telegram, według którego w walkach pod Uleaborgiem **zginęło 200 rosyjskich żołnierzy, 150 czerwonych gwardzistów i 40 białych gwardzistów.**

Sztokholm, 9 lutego.

Według telegramu »Aftonbladet« z Helsingforsu, poczynił centralny komitet marynarzy w Helsingforsie przygotowania, ażeby wysłać do Botnickiej zatoki kilka torpedowców i inne okręty bojowe, znajdujące się pod Wyborgiem. W ten sposób ma się odciąć dostawę broni dla wojsk obronnych w północno-zachodniej Finlandyi, a równocześnie przynieść pomoc dla zagrożonych przez wojska obronne miast nadbrzeżnych.

»Aften Tidningen« donosi: W Sztokholmie **tworzy się komitet dla werbowania szwedzkich ochotników dla Finlandyi.** Miała się już zgłosić większa liczba ochotników, między innymi także oficerowie.

Sztokholm, 9 lutego.

(Svenska Telegrambyran). Finlandzkie poselstwo otrzymało wczoraj rano telegram z Tornei, według którego **poddało się tam w środę wieczorem wojsko rosyjskie.** Biała gwardya straciła 5 ludzi w zabitych i miała 7 rannych. **W Uleaborgu toczą się gwałtowne walki.** Przeciwnicy stracili kilka setek zabitych i rannych. Część miasta została spalona. Na uciekających **obywateli strzelali rewolucyoniści i popełniali na nich szereg okrucieństw.** W Tornea panuje obecnie spokój.

Zatopienie transportowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 lutego.

(Urzędowo) Parowiec »Tuscania« (14.348 ton) **został w nocy na 5 lutego w czasie transportu wojsk amerykańskich w pobliżu irlandzkiego wybrzeża storpedowany.** Ogółem znajdowało się na pokładzie 2397 osób. Uratowano 2187 osób. Według dat dotychczasowych znajdują się między uratowanymi: 76 oficerów artyleryi, 1935 żołnierzy, 16 oficerów okrętowych i 125 ludzi z załogi, jakoteż 3 pasażerów i 32 osób, o których brak bliższych danych.

Odrębne drogi Wilsona.

Genewa, 9 lutego.

Według wiadomości z Paryża, miał Wilson oświadczyć, że **uprawia swoją politykę i nie będzie ulegał wpływom koalicyi. Na mowy Hertlinga i Czernina odpowie, gdy uzna za stosowne.** Rząd francuski jest z tego powodu rozczarowany.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

† Z ŁYSAKOWSKICH
ANIELA MĘCKA
wdowa, obywatelka miasta Krakowa
przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6 lutego 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 8 przy ulicy Długiej, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana córka wraz z rodziną po stracie najukochańszej matki zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, pobożną Publiczność i prosi o modlitwy za duszę Zmarłej.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we wtorek dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Floryana.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy [illegible] Jana Wolnego

Starsza panna

mająca praktykę masarską, poszukuje posady najchętniej w masarni lub też restauracyi. Zgłoszenia listowne pod „Praca“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 1395

Osoba

inteligentna, sympatyczna, z ... ciem, poszukuje posady do zaj... się domem i dziećmi w lepszym domu, chętnie u wdowca lub starszej pani. Zgłoszenia pod „Inteligentna“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1420

Wdowa

bezdzietna, inteligentna, rutynowana gospodyni, klucznica, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Klucznica 50“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1421

Kierownik ruchu

technik, obeznany gruntownie z nowoczesnemi metodami obróbki organizacyi fabrycznej i normalizacyi przy masowej produkcyi, z dłuższą praktyką, m. i. w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych i w związanym z nim przemyśle drzewnym, wolny od wojska, nieinwalida, pragnie zmienić posadę na taką samą lub odpowiednią. Zgłoszenia pod „Kierownik 22“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1251 1 3

Mechanik-ślusarz

inwal., poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Mechanik“ przyjmuje Biuro Stattera, Kraków, ulica Grodzka l. 13. 1431 1 9

Rządca dóbr

z trzydziestokilkuletnią praktyką w większych gospodarstwach, na obecnej posadzie 19 rok, przyjmie posadę odpowiednią z dniem 1 lipca b. r. Zgłoszenia pod A. B. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1413 1 3

W aptece

w Dębicy, od 1 kwietnia b. r. wolna posada współpracownika. Upraszą się o oferty z warunkami i curricul. vitae. 1404 1 3

150.000 K

poszukuje się na drugą hipotekę realności, przy najgłówniejszej ulicy w Krakowie położonej. Zgłoszenia listowne pod „Hipoteka pewna“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1419 1 2

Do sprzedania

książki lekarskie i prawnicze od godz. 12—4 po poł. Ul. Radziwiłłowska l. 19, II p., na lewo. 1432 1 3

Wielki wybór
haftów i koronek
oraz
kołnierzyków damskich
poleca 1322 2 5
Anisfeld, Kraków, Długa 30

Kupię

3 poduszki w dobrym stanie, z dobrych pierzy ... do tychże, 4 prześcieradła ... kołdry, razem lub osobno. Zgłoszenia tylko natychmiastowe pod S. R. 467. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1402 1 2

Do sprzedania

6 m materyi granatowej, wełnianej, na kostyum. Ul. Łobzowska l. 6, II p., oficyna, 2 drzwi na prawo. 1427

Kupię

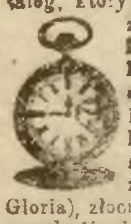
4 pary portyer, 2 kapy na łóżka, 4 pary firanek, tylko w bardzo dobrym stanie, razem lub osobno. Zgłoszenia pod S. R. 467. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1403 1 2

Kancelarya adwokacka

na Śląsku, doskonale rozwinięta, pod korzystnemi warunkami do odstąpienia. Wiadomość: Adwokat Dr Pöller Bogumin, Oderberg (Śląsk). 1411 1 2

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 24, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 8 30



SAMOUCZEK „ARGUS“

i w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. FRANCUSKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 7·50.
JĘZYK WŁOSKI: część I. . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus“ podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus“ zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 33 2 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Przyjmę pannę

lat 14—15 do nauki szlifowania. S. Vogler, jubiler, Kraków, ulica Grodzka l. 39-41, między godziną 2—5 po południu. 1396 1 4

Dwie kontrolorki

energiczne i inteligentne przyjmie zaraz firma „Tęcza“, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. Zgłosić się można od godz. 8—10 przed południem i między g. 12—2 po południu. 1425 1 2

Przyjmuję
krawieczyznę

do domu i w domach prywatnych. Ul. Felicyanek l. 12, na lewo. 1418 1 3

Dyrektorom

szkół wiejskich nadarza się dobra sposobność w godzinach pozaurzędowych, bez zabiegów, łatwo i wiele zarobić. Zgłoszenia pod „Łatwy zarobek“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1424 1 5

Maszyny do pisania

są do sprzedania: 2 Underwood' 2 Smith Bros, 1 Yost, 2 Adler. Zakład mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania: **Kazim. Elicharski**, ul. Floryańska l. 32. 1415 1 2

Fortepian

średniej długości, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ul. Szczepańska l. 7, III p., od g. 1—3 po poł. 1409

Kareta

prawie nowa, z elektrycznemi latarniami, do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska 19, parter, na prawo. 1416 1 2

Bez pośrednictwa
kupię kamienicę

lub willę z ogrodem, z nowoczesnem urządzeniem. Zgłoszenia pod N. M. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1414 1 3

Kupię

lub wydzierżawię aptekę w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia pod S. S. 10 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1423 1 3

Bluzka jedwabna

damska do sprzedania. Ul. Kremerowska l. 8, II p. (w korytarzu). 111 3 0

Kancelarya notaryalna przy ul. św. Jana l. 6

potrzebuje jednej siły pisarskiej. Pisanie na maszynie wymagane. 1407

Panna

izr., ze znajomością podwójnej buchalteryi poszukiwana do większego przedsiębiorstwa fabrycznego. Zgłoszenia pisemne pod „Fabryka“ przyjmuje Biuro Stattera, Kraków, Grodzka 13½. 1132 1 3



„JERRY“ Ska

z ogr. odpow. **Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.**

Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 41 6 0

Duży gobelin z XVI w.

obrazy cechowe, broń wschodnia i stare materye nadeszły do sprzedaży.

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.
1 97 2 3

Poszukuję rządcy

do intenzywnie zagospodarowanego majątku około 1400 morgów, blisko Krakowa, na wysokiej tantyemie. Reflektuję tylko na kandydata bardzo dobrze poleconego. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Władysława Żeleńskiego, Kraków, Karmelicka 7. — Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1183 3 4

Pasów popędowych

z różnych materyałów, ścierek maszynowych, płacht nieprzemakalnych, płyt uszczelniających, dostarcza ze składu

Biuro techniczne Inż. Józefa Weingrüna
Kraków, Groble 17. Tel. 2145. 1153 2 2

Telefon 3541 Telefon 3541

MASZYNY DO PISANIA i APARATY DO POWIELANIA

WSTĄŻKI, KALKA i t. p. zawsze na składzie.
CZĘŚCI SKŁADOWE DO MASZYN.
Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.
WALCE GUMOWE JAKOTEŻ ZASTĘPCZE u firmy

RUDOLF NOWAK
1157 **Kraków, Grodzka 44. Telefon 3541.** 4 5

Dwie kamienice

w dzielnicy IV, blisko plant: 1) narożnik II-piętrowy, ze światłem południowem i wschodniem, oraz 2) I-piętrowa z ogrodem, z komfortem, ze światłem południowo zachodniem. Wkład gotówką około 100.000 K do każdej. Sprzeda Dom handl. Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Krupnicza l. 26. 1386 2 3

Ogłoszenie.

C. i k. stadnina źrebiąt w Kleczy Dolnej, poczta Wadowice, Galicya, ma na sprzedaż z lasu w Babicach i Kleczy Dolnej około 4500 metrów sześciennych sosny, jodły i świerka, tudzież 200 metrów sześciennych dębu.

Rozprawa ofertowa odbędzie się **20 lutego 1918 r.** o godzinie 10 rano w kancelaryi stadniny w Kleczy Dolnej, p. Wadowice.

Warunków sprzedaży można zażądać od wymienionej kancelaryi do dnia rozprawy ofertowej.

Oferty można składać na całą ilość, lub na poszczególne parcele, lub za metr sześcienny, lub też ryczałtem za mającą się wyciąć ilość drzewa.

Klecza Dolna, dnia 3 lutego 1918. 1382 1 3

Galicyjski Miejski Wojenny Zakład Kredytowy

Kraków, (Pałac Spiski)

kupuje wszelkiego rodzaju

środki spożywcze.

Adres telegraficzny: Miastkredyt. 1328 2 3

L. 394. 1429 1 3

Konkurs.

Dyrekcya Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpisuje niniejszem konkurs na jedno stypendyum w kwocie 800 K rocznie z fundacyi jubileuszowej im. cesarza Franciszka Józefa I.

O uzyskanie stypendyum starać się mogą członkowie lub synowie członków i byłych członków Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, kształcący się w Akademii handlowej krajowej lub zagranicznej.

Stypendyum nadaje Dyrekcya Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na cały czas studyów stypendysty w Akademii handlowej i wypłacać będzie w dwóch ratach półrocznych po 400 koron z początkiem każdego półrocza szkolnego za kwitem, koramizowanym przez Dyrekcyę Akademii handlowej, do której stypendysta uczęszcza. W razie nieodpowiedniego postępu w naukach następuje utrata stypendyum.

Kandydaci wnieść mają do Dyrekcyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, najpóźniej do dnia 1 października 1918 r., podanie, z dołączeniem metryki chrztu, tudzież świadectwa szkolnego, wykazującego wynik dotychczasowych studyów i postępów w naukach, oraz wykazać, jakie są ich stosunki majątkowe, wreszcie dowód, że ojciec ich, względnie matka jest, ewentualnie byli, członkami Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 25 stycznia 1918 r.

Z Dyrekcyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Prezes: **Moysa.** Dyrektor: **Przybysławski.**

BUFET

najlepiej zaopatrzony w przekąski zimne i gorące, poleca tylko

BAR AMERYKAŃSKI
Zygmunta Nuzikowskiego w Krakowie
14 ul. Szewska l. 14
1436 Wydaje również domowe obiady i kolacye. 1 10

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“ ul. Długa 11.

Kurs zacznie się d. 11 lutego 1918 r. Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 1359 2 2

Kalafiory Haagego

wczesne, silne, z wazoników rozsady do inspektów 100 sztuk 40 K
sałaty cesarskiej . . . . „ „ 4 „
„ majowej . . . . „ „ 4 „
wysyła, jak długo zapas starczy, **Zakład ogrodniczy**

Ignacy Puc. Bochnia.
1201 3 6

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

poszukuje dla swego

Działu ubezpieczeń na życie

energicznych **akwizytorów** (pośredników w pozyskiwaniu nowych ubezpieczeń na życie).

Zgłoszenia pisemne, poparte świadectwami służbowemi lub ich odpisami, z podaniem curriculum vitae, oraz referencyj osób poważnych, wnosić należy do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie, Basztowa 9. 1408 1 3

P. T. Poborowi

mający dopiero 15 marca b. r. narukować, a posiadający jako frekwentanci VI klasy w jednej ze szkół średnich tylko **„warunkowe“ prawo** c. k. jednor. ochotników, **mogą uzyskać pełne prawo wraz z awansem na aspirantów oficerskich** przez złożenie **egzaminu uzupełniającego** (Ergänzungsprüfung). Do egzaminu tego przygotowują specyalnie w tym celu urządzone **komplety przygotowawcze pod kierunkiem prof. gimn. — Skrypta własne.** Bliższych informacyj udziela się w kancelaryi, Kraków, Senacka 6/II, codziennie od g. 2—4 po poł. 1292 3 3

Wielki wybór kamienic

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 777 9 15

Do sprzedania, ew. wydzierżawienia

w całości lub częściowo:

kompleks budynków (dawniej koszary kawaleryi) nadających się na zakład leczniczy, wychowawczy, gosp., fabrykę i t. p. pod l. 133 przy ul. Księcia Józefa na Zwierzyńcu obok cegielni p. Finkelsteina.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie p. Müller, plac WW. Świętych l. 6, I p., schody na lewo. 1410 1 10

Mineralne toaletowe
mydło
w rozmaitych barwach pachnące

Marki „Pst“

o wybitnej sile czyszczenia, rujnuje wysokie ceny mydeł toaletowych z tłuszczem i zastępuje takowe w niezrównany sposób. Wysyłka na próbę (obejmująca 24 kawałki) 14·60 K. **Wyborne mydło mineralne do prania bielizny, marki „Pst“ Nr 1.** Paczka na próbę 24 kawałki **9·90 K.** Dopóki starczy zapas. Jedna próba zapewnia stałe używanie. Opłatnie po otrzymaniu należytości. Nie liczy się opakowania, listu przesyłkowego i t. d. Wyraźny adres pożądany. Wysyłki za zaliczką nie można uwzględnić. Nie wysyła się oddzielnych kawałków na próbę. Zlecenia załatwia się po kolei. Godziny przyjęcia: 9—11 rano i 3—5 po południu.

Ezra Kajon, Wiedeń, II, Taborstrasse Nr 50.
Generalna sprzedaż litomierzyckiej fabryki mydeł mineralnych.

1252 1 2

Druga część samouczka języka niemieckiego prof. B. Kotuli wyszła już z druku.

Dwa miesiące

potrzebuje tylko ten na wyuczenie się języka niemieckiego, który zakupi sobie samouczek języka niemieckiego, opracowany przez prof. B. Kotulę. **Drugie wydanie** samouczka jest przejrzane, uzupełnione i poprawione. Samouczek jest w ten sposób opracowany, że daje możność każdemu szybkiego zrozumienia zasad języka i przez to samo możność bardzo szybkiego wyuczenia się tegoż. Cena przy zamówieniu obu części I i II wynosi 13 K, które też zostaną wysłane franco. Pojedyncze tomy: tom I 7 K, tom II 7 K. — Do nabycia w każdej księgarni. Nakładem polskiej księgarni „Stella“, Cieszyn, Śląsk au. tr. 1279 5 8

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 66 16 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Samodzielny buchalter

lub **buchalterka** do Wiednia poszukiwany. Szczegółowe oferty pod **„Rutynowana siła“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1412 1 3

Poszukuję nauczyciela

do gruntownej nauki języka włoskiego. Pierwszy kurs Berlitza już posiadam. Zgłoszenia z podaniem warunków za godzinę przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Język włoski“. 1048 5 5

Baczność masarze i cukiernicy!

Maszynę cukierniczą o dwu walcach drewnianych lub granitowych, oraz maszynę do mielenia mięsa kupię. Zgłoszenia pod „Kupno“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 1137 4 5

Listew

na ramy, większy transport nadszedł. Sprzedaje się hurtownie i częściowo. **A. I. Feldmann, Podgórze,** ul. Józefińska 1. 1158 2 5

Kawiarnia „Elite“

Grodzka 42.

Zejście się producentów nafty. Codziennie wykaz produkcyi wraz z planem sytuacyjnym. 748 7 8

Pisanek wielkanocnych polskich

wyrobu sztuki ludowej (barwnych wycinanek), sortymentami 20 sztuk za K 20·— w opakowaniu opłatnie, dostarcza za zaliczką Liga pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28.
Dla kupców stosowny rabat. 1162 3 4

Mieszkania z 3-5 pokoi

na parterze albo I piętrze, z nowoczesnem urządzeniem i wygodami, z oświetleniem elektrycznem, łazienką, **potrzebuje zaraz albo od 1 marca lub kwietnia** za czynszem, płatnym półrocznemi ratami z góry. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Pośpiech“.** 1104 9 10

Trucizna bakcylowa

na szczury i myszy
oraz
środki tuczące
dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 73 0 10

500 KORON



zapłacę każdemu, jeżeli mu **nagniotków, brodawek,** stwardnień skóry bal sam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem koron 2·75, 3 słoiki K 5·50, 6 słoików K 8·50. Setki podziękowań i uznań. **Kemény, Koszyce (Kassa) I. Postfach 12/529, Węgry.** 81 12 13

Pracownia bednarska

poszukuje zdolnych czeladników do wyrobu beczek dębowych i na wina, oraz miękkich na marmoladę i ocyndzę. Zarobek dzienny 15—20 K — oraz chłopców do praktyki. Anton. Olechowski, Podgórze, ul. Wązka l. 14. 1332 2 3

Lekcye rosyjskiego

ul. Zacisze 14, II p., drzwi Nr 21 od godz. 5—6. 1374 2 2

Kamienica

II-piętrowa z piekarnią, zaraz do sprzedania. Listowne zgłoszenia pod Ш. K. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1326 3 3

Rodowity Niemiec

z dłuższą praktyką, jako nauczyciel, udziela lekcyj języka niemieckiego. Na życzenie uczy: wymowy, ortografii, gramatyki, deklamacyi, literatury oraz konwersacyi. Zgłoszenia pod „Niemiec“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1325 3 3

Zarządca ekonomiczny

superarbitrowany legionista, żonaty, pragnie zmienić posadę od 15 marca lub 1 kwietnia, jako samodzielny, lub pod kierunkiem właściciela. Zgłoszenia pod **„Legionista“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1269 4 5

Kupię

lub wydzierżawię domek z ogrodem. Zgłoszenia pod Z. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1370 1 .

Zarząd dóbr Limanowa

poszukuje:

1) **Ogrodnika,**
2) **Ekspedyenta** do browaru, bezwzględnie uczciwego, piszącego i rachującego biegle. **Może być inwalida.** Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1261 5 7

Kamienica

z wolnej ręki, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Szlak 55, parter. 1327 2 3

Gwoździe

14/20, 14/25, 14/30, 16/31, 18/45 **w każdej ilości kupuje po najwyższych cenach**

Adolf Romer
Kraków, Długa 74.
1356 3 3

Kupię zaraz

niedrogą, a dobrą maszynę pończoszniczą do szycia. Zgłoszenia pod **„Maszyna“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1182 5 6

Pierwszorzędny buchalter

obecnie na stanowisku szefa biura fabrycznego, z akademickiem handlowem wykształceniem, zdolny organizator z długoletnią praktyką bankową i przemysłową najzupełniej wolny od służby wojskowej, w sile wieku, Polak, katolik, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia do Biura dzienników M. Gotta, Lwów, ul. Kopernika l. 26, dla W. G. 1163 3 3

5 pokoi

z kuchnią, I p., zaraz do wynajęcia przy ulicy Floryańskiej l. 36. Wiadomość u wł. na miejscu, między godz. 1 a 2. 1227 3 3

Walne Zebranie

Członków

Stowarzyszenia „Samopomocy Doraźnej“

odbędzie się **dnia 24 lutego b. r.** w lokalu rzeźników i masarzy przy ul. Potockiego l. 15, I piętro, o **godzinie 2 po południu** z tem, że w razie braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się drugie zebranie o godzinie 3 po południu. 1405 1 2

Porządek obrad:

Zagajenie Zebrania, Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, Sprawozdanie Zarządu i Komisyi rewizyjnej, Uchwalenie wysokości wkładek na rok 1918, Wybory całego Zarządu, Wnioski Zarządu i Członków Stowarzyszenia.

L. K. Górski sekretarz. **Leon Schiller de Schildenfeld** przewodniczący.

Koncesyę na restauracyę

wydzierżawię pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **„Restauracya 140“** poste restante **Kraków.** 1426

Koncesyonowana przez.

Szkoła rachunkowości państwowej

buchalteryi pojed., podwójnej etc.
Henryka Gottlieba w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej l. 88
otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Przygotowuję do egzaminu z powyższych przedmiotów w języku polskim i niemieckim. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od g. 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 1381 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13.
Rządca drukarni L. K. Górski.